Nr 583. Kraków, Piątek 18 Grudnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. —

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 19.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., F[illegible]enstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i [illegible]). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze [illegible]lek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, dire[illegible] „61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy konflikt w Austryi.

Ustawa upełnomocniająca, a raczej upoważniająca rząd do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi stoi na porządku dziennym parlamentu austryackiego i musi być uchwaloną przed Nowym Rokiem, jeżeli państwo nie ma być narażone na nieobliczalne wprost szkody i straty, tak polityczne jak ekonomiczne. Ustawa ta ma dać rządowi upoważnienie do prowadzenia rokowań w sprawie traktatu handl. w pierwszym rzędzie z Serbią, następnie z Bułgaryą i Rumunią. Prowizoryczny traktat ze Serbią upływa z dniem 31 grudnia br. i jeżeli nie zostanie albo nadal prowizorycznie przedłużony, albo definitywnie zawarty na dłuższy przeciąg czasu, trudności polityczne i ekonomiczne, w jakie Austrya popadła, — spiętrzą się tak, że nie będzie wyjścia. Oprócz Serbii również z Rumunią i Bułgaryą musi rząd zawrzeć traktaty i to jak najrychlej, korzystając z dobrej konjunktury politycznej, jaka dla Austryi obecnie w stosunku do tych państw wytworzyła się i utrzymuje.

Jak nie mogą Austro-Węgry lekceważyć rynków zbytu w Turcyi, tak samo również muszą dbać i baczyć, aby nie utraciły rynków zbytu w tych mniejszych państwach bałkańskich. Pomijając bowiem nawet względy polityczne, których lekceważyć nie można — należy pamiętać, że obrót handlowy z państwami bałkańskiemi wraz z Turcyą wynosi obecnie **276** milionów koron, to jest 11 procent całego wywozu Austro-Węgier. — Bez Turcyi wywóz towarów do państw bałkańskich wynosi przecięciowo 161 milionów koron, a to do Rumunii 102 milionów, do Serbii przeszło 30 milionów, a do Bułgaryi przeszło 28 milionów koron. — Te same cyfry wskazują, jak poważne są to rynki zbytu i jak ich nie można ani lekceważyć, ani poświęcać lekkomyślnej i egoistycznej polityce agraryuszów austryackich, którzy w Radzie państwa tak nieprzejednane zajęli stanowisko wobec ustawy upoważniającej. Upadek handlu i wywozu do państw bałkańskich pociągnąłby za sobą, jako nieuniknione następstwo, upadek i zamknięcie całego szeregu fabryk i wyrzucenie na bruk tysięcy robotników. O tem przynajmniej powinni pamiętać agraryusze austryaccy, jeżeli nic ich nie obchodzi polityka bałkańska państwa, która może się rozwijać z korzyścią tylko na podstawie, dobrych, przyjaznych stosunków z Rumunią, Bułgaryą, Turcyą i Serbią. Zerwanie stosunków traktatowych z temi państwami byłoby równoznacznem z ruiną przemysłu austryackiego.

Czynniki, które wytwarzają trudności rządowi austryackiemu w uregulowaniu stosunków handlowo-przemysłowych z państwami bałkańskiemi, stają w szeregu najzawziętszych wrogów Austryi, a tych wrogów na Bałkanie coraz więcej, nie brak ich nawet w Rumunii, która dotąd dość przyjazne zajmowała wobec Austryi stanowisko.

Obecnie — jak donosi „Vossische Zeitung" — już się tworzy w Rumunii silna opozycya. Na jej czele stanęło 60 wielkich właścicieli, którzy uchwalili domagać się od swego rządu rozpoczęcia wojny cłowej z Austryą, jeżeli dalej będzie odraczała zawarcie traktatu z Rumunią i jeżeli nie zgodzi się na ustępstwa, których domagali się delegaci rumuńscy. Ci sami wielcy właściciele rumuńscy uchwalili ewentualnie rozpocząć bojkot towarów austryackich.

Przemysłowi i handlowi austryackiemu grozi poważne niebezpieczeństwo, nic więc dziwnego, że rząd, jakikolwiekby on był, urzędniczy czy parlamentarny, musi ratować interesa państwa i regulować je z wolą lub wbrew woli egoistycznych grup i partyj w państwie.

W sprawie tej pisze nam korespondent nasz z Wiednia pod datą 17 b. m.:

Wiedeń, 17 grudnia.

Zdaje się, że agraryusze udaremnią uchwalenie ustawy dla uregulowania stosunków handlowych z państwami bałkańskiemi. Nie chodzi wcale o to, aby głosowali za ustawą, lecz aby jej przyznali nagłość i w ten sposób wogóle powzięcie jakiejkolwiek uchwały w tym kierunku umożliwili. Ponieważ jednakże za tą nagłością głosować nie chcą, więc i do dyskusyi nad tą ustawą nie przyjdzie i parlament wcześniej przerwie swoje obrady, aniżeli zamierzano.

„Ratowanie parlamentu" nie na wiele się przydało. Przed paru dniami ratowano parlament od niebezpieczeństw, grożących mu ze strony radykałów czeskich, dziś trzebaby znowu ratować go z powodu zamachu agraryuszów, co ze względu na ich siłę liczebną jest rzeczą o wiele trudniejszą. Okaże się w końcu potrzeba utworzenia jakiegoś stałego „Towarzystwa ratunkowego" dla parlamentu austryackiego. System obstrukcyjny doprowadził do tej doskonałości, że posłowie mogą także i bez rozbijania pultów, bez imiennych głosowań, bez trąbek i syren udaremnić obrady parlamentu, odmawiając przyznania nagłości ważnym ustawom, które wobec metody wniosków nagłych, w inny sposób na porządek dzienny dostać się nie mogą. Na szczęście nie ma już w Austryi zakusów absolutyzmu, ale gdyby takie zamiary istniały trudno sobie wyobrazić lepsze przygotowywanie gruntu dla zamachu stanu, jak przez postępowanie poszczególnych grup parlamentu austryackiego.

W każdym parlamencie opozycya jest i być powinna, ale nie ma parlamentu, któryby się ciągle znajdował „in statu obstructionis", z którym trzeba prowadzić walkę, nie o uchwalenie ustawy, ale o dopuszczenie dyskusyi nad każdą ustawą i nawet nad budżetem. Obstrukcya. która jest najsilniejszym i rozpaczliwym środkiem parlamentarnym, stała się u nas jedyną bronią parlamentarną. Zdarza się, i tak też być powinno, że jeśli parlament do rządu nie ma zaufania, odmawia mu budżetu, a większość, która dziś była w opozycyi, jutro obejmuje rządy. Parlament austryacki obalił swój własny rząd, ale dotychczas nie jest w stanie ze swojego grona wytworzyć nowy, temu zaś rządowi, który z konieczności zajął prowizorycznie ławę ministeryalną, również nie chciał dać budżetu.

Wiadomo, z jakim wysiłkiem „ratunkowym" uchwalono wreszcie prowizoryum budżetowe. Teraz powtarza się tosamo z ustawą o traktatach handlowych z państwami bałkańskiemi. Tym razem obstrukcya nie wynikła ze sporów narodowościowych między Czechami a Niemcami, lecz ma źródło w egoizmie klasowym agraryuszów bez różnicy narodowości. W tym wypadku nie chodzi wcale o uchwalenie jakiegoś traktatu handlowego, który może być dobry albo zły, korzystny lub szkodliwy. Chodzi wyłącznie o upoważnienie rządu do prowadzenia rokowań handlowych z Rumunią, Bułgaryą, ewentualnie i z Turcyą, i o przedłużenie istniejącego już traktatu handlowego z Serbią, którego ważność upływa w dniu 31 grudnia br. Wątpimy, czy jakikolwiek parlament odmówiłby takiego upoważnienia. Trudno przecież otoczyć się murem chińskim od państw sąsiednich. traktatu handlowego nie zawierać, ograniczyć całą produkcyę tylko do potrzeb własnego kraju i zrzec się wszelkiego eksportu. Chcąc zaś mieć eksport, nie można zamykać granic dla importu, a tembardziej, jeśli bilans handlowy wypada na korzyść państwa, jeśli wartość eksportu do wyżej wymienionych państw przewyższa wartość importu o przeszło 200 milionów koron rocznie.

Galicya specyalnie mało jest w tej sprawie interesowaną, ponieważ nasz eksport na Bałkany jest bardzo nieznacznym. W całym kraju naszym istnieje zaledwie kilka przedsiębiorstw, biorących udział w wywozie do Serbii Bułgaryi i Rumunii. Mimo to, właśnie zastępcy tych krajów, które najwięcej wywożą towarów na Bałkany, największe czynią trudności. Sprawa traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi straciła jednak charakter ekonomiczny, a wytworzyła polityczną kwestyę rządów z parlamentem lub bez niego, gdyż agraryusze wiedzą dobrze, że ich opór nie udaremni traktatu handlowego z Serbią ani rokowań z innemi państwami.

Traktat serbski dalej pozostanie w mocy, rokowania z Rumunią, z Bułgarya i Turcyą dalej toczyć się muszą, stanie się to jedynie bez ustawy, bez woli i upoważnienia parlamentu. Posłowie agrarni wiedzą o tem dobrze i sami twierdzą, że nie potrzeba uchwały parlamentu, ponieważ można zaprowadzić stan „ex lex". W takim jednak razie parlament staje się zbytecznym, a „curiosum" polega na tem, że posłowie sami rządowi drogę do autokratyzmu wskazują. Parlament austryacki istotnie sili się na dostarczenie dowodów swojej zbyteczności i nie waha się przed przyswojeniem nowego i niebezpiecznego, ale wypróbowanego na Węgrzech środka „ex lex", którego dotychczas przynajmniej formalnie u nas jeszcze nie było.

Sz.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 grudnia.

Oporu agraryuszów przeciw ustawie, upoważniającej rząd do uregulowania stosunków handlowych z państwami bałkańskiemi, dotąd nie przełamano. Mimo to rząd ma zamiar postawić tę sprawę na porządku dziennym i pozostawić Izbie decyzyę, czy chce tej ustawie przyznać nagłość, czy nie. Rząd liczy przy tem głównie na agraryuszów z partyi chrześcijańsko-socyalnej i galicyjskich. Ponieważ kluby agrarne oświadczyły, że ich wyborcy nie zgodziliby się na głosowanie za tą ustawą, rząd proponował zarządzenie głosowania na tajnem posiedzeniu Izby. Do tego jednak nie przyjdzie.

Wobec tego, że rząd odrzuci zastosowanie § 14 w sprawach międzynarodowych, nastąpi przedłużenie obecnego stanu stosunków handlowych z Serbią, a w rokowaniach z innemi państwami stosunki uregulują się „via facti".

Wczoraj wieczorem konferował z przywódcami agrarnymi bar. Aerenthal i starał się nakłonić ich do głosowania za ustawą upoważniającą.

Sensacyjne rewelacye.

Wiedeń, 18 grudnia.

„Zeit" donosi, że na wczorajszej konferencyi z agraryuszami w biurach Weisskirchnera, br. Bienerth dał poufne wyjaśnienie o konieczności uchwalenia ustawy upoważniającej.

Rząd — mówić miał br. Bienerth — potrzebuje tej ustawy przynajmniej na trzy miesiące, gdyż nie chce dostarczyć Serbii środka agitacyjnego przez odmówienie uchwalenia tej ustawy. **Dopiero na wiosnę rząd będzie w możności zapytać Serbię o cel jej zbrojeń i żądać wyjaśnień.** Wtedy też upoważnienie co do dalszego utrzymania stosunków handlowych z Serbią **może się stać zbytecznem.** Z tych wszystkich przyczyn rząd prosił o uchwalenie tego upoważnienia przynajmniej na trzy miesiące. (Za autentyczność tej sensacyjnej rewelacyi, pozostawiamy odpowiedzialność redakcyi dziennika „Die Zeit". Prz. red.)

Przy obliczaniu ewentualnego wyniku głosowania za nagłością tej ustawy, rząd przypuszcza, że tylko 140 posłów będzie głosować przeciw nagłości, a wielka część agraryuszów wstrzyma się od głosowania. O ile te przypuszczenia są słuszne, okaże się w ciągu dnia dzisiejszego.

Wielkie koncesye dla Węgier.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 grudnia.

Wynikiem pobytu hr. Andrassego w Wiedniu jest uzyskanie zgody korony na **fuzyę stronnictw koalicyjnych** w jedno wielkie stronnictwo.

Dr Wekerle, który w niedzielę przybywa do Wiednia, ma otrzymać od cesarza wyraźne upoważnienie do zamierzenia w mowie noworocznej, którą wygłosi do posłów Sejmu węgierskiego, zapowiedzi tej fuzyi, stronnictw na podstawie nowego programu.

Główna część tego programu dotyczy kwestyi wojskowej. Ponieważ jednak sprawa Banku nie jest dotychczas objęta programem fuzyi, a język węgierski nie może być wprowadzony w komendzie wspólnej armii, przeto przypuszczają, że nie wszyscy członkowie partyi niezawisłości zgodzą się na ten program. Pewnem jest także, że nie wszyscy członkowie partyi konstytucyjnej i ludowej wstąpią do nowego stronnictwa.

Co się tyczy ugody wojskowej, jaka ma być zawarta z Węgrami, opierać się ona będzie na tem, że rząd nie przedłoży nowej ustawy wojskowej. Z tego wynika, że dwuletnia służba w armii nie będzie zaprowadzona. Natomiast rząd już teraz domagać się będzie podwyższenia kontyngentu rekruta o 22000 ludzi rocznie. — W zamian za to przyznane będą Węgrom następujące korzyści:

1) Zaprowadzone będą emblematy i sztandary z uwzględnieniem węgierskiego prawa państwowego. Będą więc obok sztandarów austryackich zaprowadzone sztandary węgierskie.

W sądach wojskowych na Węgrzech będzie wprowadzony język węgierski.

3) Wszystkie ułatwienia w służbie wojskowej na Węgrzech, nie będą zależne od ministra wojny, lecz od węgierskiego ministra obrony krajowej (honwedów).

4) Wszyscy oficerowie węgierscy będą przeniesieni do Węgier.

5) Utworzone będą liczne stypendya dla wychowania i wykształcenia oficerów, w szkołach wojskowych węgierskich.

6) Wszystkie władze wojskowe na Węgrzech korespondować będą z władzami cywilnemi, z wyjątkiem Chorwacyi, po węgiersku.

Oprócz tego we wszystkich pułkach, w których 20 proc. żołnierzy oświadczy, że rozumie i umie po węgiersku, ma być wprowadzony jako język służbowy język węgierski.

Dalej mają być dokonane rozmaite zmiany w drodze noweli do ustawy wojskowej, jak np. zniesienie losowania przy rekrutowaniu i zmiany postanowień dotyczących obrony krajowej.

I tak obecna 7-letnia służba w rezerwie obrony krajowej ma być zmniejszona. Węgierska obrona krajowa ma otrzymać swoich własnych rekrutów, a nie jak dotąd, z pozostałych przy głównym poborze rekrutów armii wspólnej. Nastąpić ma tedy równy rozdział co do kwalifikacyi rekrutów między obronę krajową a armię wspólną.

Ponadto obrona krajowa ma być wyposażoną w artyleryę w wyższym niż dotychczas stopniu.

Na te zmiany **miał się cesarz zgodzić** i oświadczyć to na posiedzeniu Andrassemu i Jekelfalussemu.

Ponieważ te wszystkie zmiany muszą być przeprowadzone po części także ze zgodą parlamentu austryackiego, należy przypuszczać, że w parlamencie przyjdzie do bardzo poważnej dyskusyi z powodu tych koncesyj dla Węgrów.

Budapeszt, 18 grudnia.

Organ posła Hollo oświadcza się przeciw fuzyi stronnictw i nazywa to samobójstwem partyi niezawisłości.

Pezydent Izby Justh oświadczył, że żaden poseł z partyi niezawisłości nie zgodzi się na żądania Banku węgierskiego.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

(Tel. „Nowej Reformy").

Konstantynopol, 18 grudnia.

Widok Izby deputowanych na pierwszem posiedzeniu był bardzo oryginalny. Oprócz wielu deputowanych ubranych po cywilnemu, widziano wiele mundurów oficerskich, ubiory duchowieństwa tureckiego i stroje dziesięciu chrześcijańskich naczelników kościoła z wielkimi złotemi krzyżami. Przybył także na posiedzenie patryarcha bułgarski, egzarcha i starszy rabin. Wszyscy naczelnicy kościoła zajęli miejsca tuż obok prezydyum.

Powszechną uwagę zwracał sułtan swoim chorobliwym wyglądem i zupełnie biernem, obojętnem zachowaniem się podczas otwarcia parlamentu i odczytania mowy tronowej. Ubrany był w mundur wojskowy.

W loży dyplomatów zjawił się także delegat apostolski. Wielką owacyę zgotowano twórcy obecnego ruchu młodotureckiego, majorowi Enver-bejowi i Achmetowi Rizie. W loży dworskiej zasiadło pięciu synów sułtana i kilku jego zięciów. Gdy sułtan wszedł do sali posiedzeń, zapanowała grobowa cisza. Nie zerwał się ani jeden okrzyk, tak samo przy odejściu sułtana.

Pierwsze posiedzenie parlamentu zostało zamknięte modlitwą, odprawioną przez zastępcę szerifa z Meki, w której wziął udział także sułtan.

Sułtan, oddalając się, rzekł cichym głosem: „Cieszę się, że mogłem się zjawić w kole zastępców mego ludu i życzyć ich pracom błogosławieństwa".

Saloniki 18 grudnia.

Uroczystości z okazyi otwarcia parlamentu odbyły się przy udziale całej ludności i miały imponujący przebieg.

Petersburg, 12 grudnia.

Telegram gratulacyjny Dumy do parlamentu tureckiego wyraża przekonanie, że nowa era w Turcyi doprowadzi do rozwoju wszystkich narodowości w Turcyi i wzmocnienia państwa tureckiego w interesie pokoju i cywilizacyi.

Oprócz oficyalnego telegramu Dumy, wysłali telegram kadeci i frakcya mahometańska. Natomiast skrajna prawica zgłosiła **protest** przeciw wysłaniu depeszy do Konstantynopola. Protest ten podpisało 28 członków Dumy.

Rzym, 18 grudnia.

W Izbie deputowanych dep. Sonnino, wspominając o otwarciu parlamentu tureckiego zaproponował, aby prezydent przesłał nowej reprezentacyi tureckiego ludu pozdrowienie i życzenia włoskiej Izby. (Burzliwe oklaski.) Minister Tittoni przyłączył się imieniem rządu do wniosku.

Prezydent przyjął do wiadomości i podniósł, że włoska Izba była zawsze ostoją wolności i postępu, wita nową siostrzycę żywą sympatyą i z pewną nadzieją, że będzie współpracowała w tryumfie ludzkości. (Oklaski.) Wniosek Sonnina przyjęto jednomyślnie.

Belgrad 18 grudnia.

Prezydent skupczyny wysłał do prezydenta parlamentu tureckiego telegram powitalny, w którym podniósł wspólność interesów z Turcyą.

Budynek ministerstwa sprawiedliwości w Konstantynopolu, w którym obecnie obraduje tymczasowo parlament turecki, jest środkową częścią rozległego kompleksu budynków, zwróconych frontem na północ ku placowi przed Aja Sofia. Na pierw-

---

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

32 (Ciąg dalszy.)

Natomiast o jakieś pół stajania od Antka, po miedzy spacerował proboszcz w białem obleczeniu i z gołą głową, tak pogrążony w odmawianiu pacierzy, iż jakby nic widział, co jego konie, pasące się na chudym, wytartym ugorze, przeszły miedzę i łakomie wżerały się w Kłębową koniczynę, która, niby bór, czerniała spaniale wyrośnięta i pokryta kwiatem.

Ksiądz cięgiem chodził, mamrocąc pacierze, po gwiazdach włóczył oczami, a niekiej przystawał, pilnie nasłuchując i gdy się jeno ruszyło co niebądź kajś pod wsią, zawracał spiesznie, gderząc niby gniewnie na konie.

— A gdzieżeś to polazł, siwy? W Kłębową koniczynę, co? Widzicie ich, jakie to łajdusy! Smakuje wam cudze, co? A batem chceta po portkach? No mówię, batem! — pograżał wielce srogo.

Ale koniska tak smacznie chrupały, jaże księdzu zbrakło serca na wypędzenie ze szkody, więc jeno rozglądał się a prawił z cicha:

— No żrej jeden drugi, żrej... już sie za to zmówi jaki paciorek za Kłębową duszę, albo i wynagrodzi czem szkodę! Nygusy, jak się to przypinają do świeżej koniczyny!

I znowu chodził tam i z nawrotem, pacierze mówił i stróżował, ani się spodziewając, jako Antek patrzy w niego, słucha i z coraz większą niespokojnością wyczekuje na Jagusię.

Przeszło tak z dobrych parę pacierzów, gdy naraz Antkowi przyszło na myśl podejść do niego a wyznać się ze swoich frasunków.

— Taki nauczony to może prędzej najdzie jaką radę! — rozważał, cofając się cieniami pod stodołę, i dopiero za węgłem śmiało wyszedł na miedzę i głośno zachrząkał.

A ksiądz, posłyszawszy, że ktoś nadchodzi, zakrzyczał na konie:

— Szkodniki paskudne! To ani z oczów spuścić, zaraz w cudze, jak te świnie! Wista kasztan! — I uniesłszy ubieru, wypędzał ją z pośpiechem.

— Boryna! Jak się masz? — wołał rozpoznawszy go z bliska.

— Dyć szukam dobrodzieja. byłem już na plebanii.

— A wyszedłem zmówić pacierze i przypilnować konisków, bo Walek poleciał do dworu. Ale takie znarowione szkodniki, że niech Bóg broni, rady nie mogę sobie dać z niemi. Patrz, jak się Kłębowi wysypało koniczyny, jak bór! Z mojego nasienia... Za to moją tak wymroziło, że został się tylko rumianek i osty! — westchnął żałośnie, przysiadając na kamieniu. — Siadajżo, to sobie pogadamy! Śliczna pora! Za jakie trzy tygodnie zadzwonią kosy! No mówię ci!...

Antek przysiadł wpodle i zaczął zwolna rozpowiadać, z czem był przyszedł. Proboszcz słuchał uważnie, tabakę zażywał i na konie krzyczał raz po raz, kichając przy tem siarczyście.

— A gdzie! Ślepyś, że cudze? Widzisz je, świńtuchy znarowione!...

Antkowi szło jakoś niesporo, zająkiwał się i plątał.

— Widzę, że ci coś ciężkiego dolega. Wyznaj się szczerze, to ci ulży, wyznaj! Przed kimże duszę wyżalisz, jak nie przed księdzem? Pogładził go po głowie i uczęstował tabaką. że Antek, nabrawszy śmiałości, rozpowiedział mu wszystkie swoje frasunki.

Ksiądz długo ważył jego słowa, wzdychał i w końcu rzekł:

— Jabym ci za borowego naznaczył pokutę kościelną; stawałeś w ojcowej stronie; a że był łajdos i luter, to nie wielka stała szkoda. Ale sądy ci nie darują. Najmniej posiedzisz ze cztery lata! I co ci tu radzić? Mój Boże, i w Ameryce ludzie żyią, i z kryminału też wracają. Ale jedno zło i drugie też nie lepsze.

Był za tem, żeby Antek uciekał choćby jutro, to znowu radził pozostać i odsiedzić karę, a na ostatku powiedział:

— Jedno co pewna: zdać się na Opatrzność i czekać zmiłowania Bożego.

— Hale i wezmą me w dybki, w Sybir pognają...

— Wielu jednak powraca, sam znałem niejednego...

— Juści, jeno co to po latach zastanę w chałupie, co? A bo to kobieta da sama radę? Zmarnuje się wszystko! — szeptał bezradnie.

— Z duszy serca radbym ci pomógł, ale cóż ja mogę... Czekaj, msze świętą odprawię do przemienienia Pańskiego na twoją intencyę. Zapędź mi konie do stajni, późno! No, mówię ci, późno, czas spać!

Antek tak był przejęty turbacyami, że, wyszedłszy z księżego podwórza, dopiero przypomniał sobie Jagusię i spiesznie do niej poleciał.

Juści, co już czekała, skulona pod stodołą.

— Czekałam i czekałam!

Głos miała jakby schrypnięty od rosy.

— Mogłem się to księdzu wymówić? — Chciał ją objąć, odepchnęła go.

— Nie figle mi ta w głowie, nie ceckania!

— Dyć cię całkiem nie poznaję! — Czuł się dotknięty.

— Jakąś me ostawił, takusieńką i jestem...

— A nie podobna do się... — Przysunął się bliżej.

— Nie zafrasowałeś się o mnie bez tyla czasu, a teraz się dziwujesz?

— Że już i barzej nie sposób. ale mogłem to przylecieć do cię. co?

— A ja ostałam jeno z trupem a ze zgryzotami! — Zatrzęsła się z zimna.

— I ani ci w głowie powstało zajrzeć do mnie, co inszego miałaś w myślach!...

— Czekałeś to me, Jantoś. czekałeś? — wyjąkała niedowierzająco.

— I jak jeszcze! A to, kiej ten głupi, co dnia wisiałem u kraty i oczy wypatrywałem za tobą, i co dnia cię czekałem! — Nagły żal nim zatrząsł.

— Jezu kochany! A tak me skląłeś tam z brogiem! A takiś przódzi był zły! - A kiej cię brali. to aniś spojrzał na mnie, aniś przemówił... Dobrze baczę, miałeś to dobre słowo la wszystkich, nawet la psa, jeno nie la mnie! To już myślałam, że się wściekne!

— Nie miałem złości do cię, Jaguś, nie. Ale jak się dusza człowiekowi zapiecze w zgryzocie, toby i siebie i wszystek świat wytracił...

Milczeli, stojąc tuż przy sobie, biedro w biedro. Księżyc świecił im prosto w twarze. Dyszeli ciężko, szarpani gryzącemi spominkami, oczy im pływały w zakrzepłych łzach żalów i udręki.

— Nie tak to me kiedyś witałaś, — rzekł smutnie.

Rozpłakała się nagle i rzewliwie kiej dzieciątko.

— Jakże cię to mam witać, jak? Małoś to me już pokrzywdził i poniewierał. [illegible] ludzie patrzą na mnie, kiej na tego psa...

— Ja cię poniewierałem? To przeze mnie? — Gniew go przejął.

— A przez ciebie! Przez ciebie wygnała me z chałupy ta flondra, to świńskie pomietło! Przez ciebie poszłam na pośmiech całej wsi..

— A wójta to już nie baczysz? a drugich, co? — buchnął groźnie.

— Wszyćko bez ciebie! Wszyćko! — szeptała coraz barpziej rozżalona. — A czemuś me do się zniewolił, jak tego psa? Miałeś przecież swoją kobietę. Głupia byłam, a tyś me tak opętał, co już świata bożego za tobą nie widziałam! I czemuś me potem ostawił samą, na pastwę?

(C. d. n.)

szem piętrze cztery drzwi wiodą z olbrzymiego kurytarza do sali posiedzeń Izby posłów, znacznie mniejszej niż sala posiedzeń senatu, położona nad nią. Przez 6 okien wpada obficie światło do tej sali, skromnej wobec europejskich sal parlamentarnych, ale czyniącej, jak stwierdzają korespondenci, miłe wrażenie. Równie skromna jest trybuna prezydenta, podobnie jak ławy dla posłów, pokryte czerwonym aksamitem i zaopatrzone w pulty. Ławy posłów nie są ustawione w półkole, ale w 7 równoległych szeregów, z których każdy szereg w tyle wyżej jest umieszczony.

Te szeregi ław podzielone są wąskiemi przejściami na 9 pól po 7 ławek, z których każda ma trzy miejsca. Ponieważ w ten sposób jest tylko 189 miejsc, a posłów 250, więc budowniczy Wedad-bej umieścił pod lożami przy ścianach szereg ław. Przejścia pomiędzy ławami pokryte są chodnikami, a portyery u okien barwy czerwonego wina, stanowią wdzięczny kontrast ze złotem i bielą stiuków na ścianach i suficie. Przykro odczuwać się daje brak galeryi, którą na razie zastąpiono szeregiem lóż. Również loża dziennikarska urąga wszelkim wymogom. Piękną i obszerną jest tylko loża dla sułtana.

M. W. Murawiew.

Mikołaj Waleryanowicz Murawiew, ambasador rosyjski przy Kwirynale, który zmarł 14 b. m. wśród tajemniczych okoliczności, był jedną z najbardziej znienawidzonych w Rosyi postaci. Bratanek Murawiewa „Wieszatiela", urodzony w Moskwie w r. 1850, odznaczył się takiemi zdolnościami, że w ośmnastym roku życia otrzymał dyplom doktora praw. Wkrótce potem rozpoczął on karyerę sądową jako funkcyonaryusz prokuratoryi państwa. W tym charakterze występował on jako zwolennik liberalnych reform Aleksandra II, a nawet w uniwersytecie moskiewskim wykładał czas jakiś prawo karne w duchu wielce postępowym.

Dopiero, przeniósłszy się do Petersburga w charakterze prokuratora, Murawiew pod wpływem Pobiedonoscewa przeszedł na stronę reakcyi i stał się wkrótce jej najstraszniejszym reprezentantem. Do spółki z osławionym Sudiejkinem katował on więźniów politycznych w twierdzy Pietropawłowskiej, zsyłając ich za samo czytanie niecenzuralnych pism i książek do ciężkich robót lub na wygnanie do wschodniej Syberyi. Największą popularność w sferach dworskich zdobył sobie Murawiew po procesie carobójców, w którym funkcyonował jako prokurator, wygłaszając wówczas jednę z najświetniejszych mów, jakie kiedykolwiek przed specyalnym trybunałem senatu wygłoszono. Murawiew w nienawiści swej do wszelkiego postępu usiłował dowieść, że zabójstwo Aleksandra II było dziełem garstki, do ostateczności zdemoralizowanych jednostek, które chciały przez to osiągnąć osobiste korzyści.

W szeregu procesów politycznych ścierał się nieraz Murawiew z Włodzimierzem Spasowiczem, który jeden z pośród słynnych wówczas obrońców, przewyższał Murawiewa pod względem zdolności dyalektycznych i daru szybkiej oryentacyi w powstających kwestyach.

Po procesie carobójców zaczął się Murawiew niesłychanie szybko posuwać w karyerze urzędniczej. Najpierw został prokuratorem karnego departamentu senatu, potem sekretarzem stanu, a wreszcie w r. 1894 ministrem sprawiedliwości. Na tem polu wyrządził on narodowi rosyjskiemu niepowetowane szkody, znosząc i unicestwiając wszystkie reformy liberalne, które w sądownictwie przeprowadził Aleksander II. Za rządów Murawiewa sądownictwo rosyjskie stało się znowu igraszką w ręku administracyi, a Rosya straciła jedyną liberalną instytucyę, jaką w latach siedmdziesiątych i ośmdziesiątych były jeszcze sądy.

Wybuch rewolucyi w r. 1905 uniemożliwił Murawiewowi dalsze kierowanie wymiarem sprawiedliwości w Rosyi. Razem z innymi ministrami reakcyjnymi musiał on ustąpić, a car w nagrodę za zasługi mianował go ambasadorem przy dworze rzymskim, skąd obecnie miał on wrócić do Rosyi, jako następca Izwolskiego, na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Tajemnicza śmierć nieodrodnego syna Murawiewów oszczędziła Rosyi jednego gnębiciela. Wiadomość też o niej przyjęto tam z zadowoleniem, które znalazło swój wyraz w zachowaniu się członków sądowej komisyi Dumy, którzy, mimo wezwania przewodniczącego, nie chcieli uczcić smutnej pamięci okrutnego prześladowcy wszelkich dążeń wolnościowych w Rosyi.

Odczyt.

(Wit Stwosz i Piotr Vischer).

Do historyi sztuki w Polsce, a w szczególności do życia i działalności rzeźbiarza Wita Stwosza, oraz niemieckiego odlewacza dzieł sztuki, Piotra Vischera dorzucił onegdaj p. Ludwik Stasiak w odczycie, wygłoszonym w Kole artystyczno-literackiem i Klubie prawników w Krakowie, garść szczegółów pierwszorzędnej wagi i znaczenia.

Według hipotez, podniesionych w ostatnich czasach przez uczonych niemieckich, Piotr Vischer ma być autorem całego szeregu epitafiów brązowych, których artystyczne zalety każą go zaliczyć w poczet pierwszorzędnych artystów, będących chlubą sztuki i literatury niemieckiej. Hipotezy te oparł historyk sztuki Neudorfer, a ostatnimi czasy Daun, głównie na odkryciu, że w Polsce znajdują się te dzieła Vischera, które są szczeblem jego wielkiej sławy, zapewniają mu one pierwszorzędne stanowisko.

P. Stasiak, zajmujący się od dłuższego czasu studyami nad życiem i działalnością Wita Stwosza, w toku podejmowanych badań zgromadził dowody, że twierdzenia Neudorffera i Dauna są zupełnie błędne. Wszak ten sam Neudorffer podaje, że spiże Vischera są na Węgrzech, choć tam ich wcale niema, że rzeźby Wita Stwosza są w Portugalii, choć tam ich również niema. Epitafia Łukasza Górki i Opalińskiego z lat 1475 i 1479, które Daun uważa za majstersztyki Vischera, nie mogą być dziełem Vischera, bo ten zostaje majstrem dopiero w roku 1489, przedtem zaś, w myśl surowych ustaw cechowych, żadnych samoistnych prac podejmować nie mógł.

Prelegent w umiejętnie i fachowo przeprowadzonym dowodzie, zbijał cały szereg dalszych twierdzeń niemieckich uczonych o Vischerze, a między i temi wykazał dowodnie, że Vischer miał lat 14 w chwili, gdy Górka umarł, nie mógł więc być z Norymbergii powoływanym do Polski, jako mistrz, mający uwiecznić w spiżu oblicze senatora. W dalszym wywodzie dowodził p. Stasiak, że nie Vischer jest autorem spiżu Kallimacha w kościele Dominikańskim w Krakowie, gdyż go podówczas nie było w Norymberdze, ale że jest nim sam Wit Stwosz, jako projektodawca i odlewacz. Idąc dalej, wykozywał prelegent, że autorem spiżów Kmity i Salamona w katedrze Wawelskiej jest również Wit Stwosz i że portrety spiżowe były wykonywane przez Wita z natury, za ich życia, obramowanie zaś tychże jest późniejszem rzemieślniczem dziełem.

W konkluzyi wywodów swoich wyprowadził p. Stasiak wniosek, że obaj uczeni niemieccy nie mogli nie dostrzedz rażących sprzeczności swoich twierdzeń — ale w interesie sztuki i kultury niemieckiej, pragnąc podtrzymać wielkość Vischera umyślnie naciągali dowód do postawionej z góry premissy apoteozowania Vischera.

Z wywodów p. Stasiaka wynika to jedno niezbicie, że jesteśmy w przededniu ciekawych odkryć, odnoszących się do Wita Stwosza, jako odlewacza i że badania dalsze niejedno gotują rozczarowanie pseudo-uczonemu światu niemieckiemu, uprawiającym egoizm rasowy kosztem prawdy dziejowej.

Za zajmujący odczyt podziękowano prelegentowi gorącym oklaskiem. wp.

Kronika.

Kraków, 18 grudnia.

Z dni przedświątecznych. Na Rynku krakowskim ruch niebywały i wszystko wskazuje, że tylko kilka dni dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia, świąt najprzyjemniejszych i najwięcej uroku posiadających dla każdego Polaka. Z jednej strony Rynku od ulicy Siennej wyrósł, jak z pod ziemi, zielony las choinek, już teraz masowo rozkupywanych przez publiczność, pod kościołem Maryackim i pod Sukiennicami stanął rząd szopek, dzieło domowej architektury, Rynek znów od ulicy Szewskiej zmienił się w jakiś ogromny i gwarny jarmark, tem większy, że to dzisiaj dzień targowy, w którym okoliczni wieśniacy przywieźli swoje produkta na sprzedaż. W kilkunastu kramach wzdłuż osi Sukiennic, różni przekupnie sprzedają świąteczne bakalie i przedmioty do ubierania drzewek, cały plac z obu stron zajęły stragany z wiktuałami i przedmiotami gospodarstwa domowego, w jakie skrzętne gospodynie zwykły się zaopatrywać na święta.

Sklepy tak kolonialne i cukiernicze, jak galanteryjnych i bławatne urządziły tzw. wystawy okazyjne, nęcące przechodniów przenajrozmaitszymi okazami, odpowiednimi na gwiazdkę.

Najwięcej pokupem cieszą się zabawki, gdyż przyjemność uczyniona dzieciom góruje ponad wszelkiemi przyjemnościami osobistemi. Z zadowoleniem przy tej sposobności stwierdzić należy, że w handlach naszych coraz więcej towaru z zakresu zabawek dziecinnych, jest krajowego wyrobu, które powoli lecz stale rugują towar niemiecki. Ruch targowy z powodu zbliżających się świąt nie osiągnął jeszcze kulminacyjnego punktu. Najbardziej ożywionemi będą ostatnie dwa przedświąteczne: wtorek i środa przyszłego tygodnia, gdy zaludni się też oprócz Rynku głównego, Mały Rynek z masową sprzedażą owoców i plac Szczepański z rybami.

W końcu nadmienić należy, że drożyzna towarów jest większą, niż kiedykolwiek i dlatego niejedna rodzina musi bardzo ograniczyć świąteczne zakupy.

Boże Narodzenie i Nowy Rok w piątek. Ponieważ święto Bożego Narodzenia przypada w bieżącym roku w piątek, przeto w dniu tym zwykły piątkowy post obowiązywać nie będzie, a wszystkim wolno będzie spożywać mięso. Oczywiście we czwartek, ponieważ to będzie wigilia Bożego Narodzenia, wstrzymać się od mięsa należy. Nadto przypada zbliżający się Nowy Rok również w piątek. Władze kościelne odraczają z powodu tego obowiązujący post na dzień 2 stycznia 1909.

Kiermasz gwiazdkowy. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie odbędzie się dnia 20 b. r. kiermasz gwiazdkowy, z którego dochód przeznaczony będzie na rozszerzenie uczelni popołudniowej, jaką już sekcya utworzyła i prowadzi dla dzieci, nie mających żadnej opieki w domu i nie mogących z powodu braku tej opieki przygotować się nawet do lekcyj szkolnych. Sekcya zwraca się z prośbą do tych wszystkich, którym zdrowie i dobro moralne dzieci leży na sercu, aby chociaż małymi i skromnymi przedmiotami na kiermasz przyczynili się do ułatwienia pożytecznej pracy opiekuńczej nad dziatwą, zapoczątkowanej przed rokiem przez krakowskie „Ognisko nauczycielskie". Najpożądańsze byłoby własne wyroby młodzieży, mające zwłaszcza zdobić drzewka w święta Bożego Narodzenia, oraz inne okolicznościowe, jak: szopki klejone, kartki rysowane przez młodzież i t. d.

Przedmioty na kiermasz przesyłać lub składać można u p. Robaka w „Ognisku nauczycielskiem" (Kanonicza 19) oraz u pań: Śleczkowskiej (Dunajewskiego 3), Spławińskiej (Batorego 24) i u Konczyńskiej (Studencka 8).

Z „Sokoła". W dniu 23 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się opłatek dla członków „Sokoła". Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie. Bilety po 1·50 K od osoby, nabywać można u firmy pp. Zajączka i Lankosza (Linia A-B) do wtorku 22 bm.

Z jubileuszu dyr. Sołtysika. Z okazyi jubileuszu swej 30-letniej pracy nauczycielskiej otrzymał wczoraj radca Sołtysik z górą 200 telegramów ze wszystkich stron kraju.

Namiestnik Bobrzyński, jako prezydent Rady szkolnej krajowej, nadesłał następujący telegram:

„Z okazyi uroczystego obchodu jubileuszu trzydziestoletniej pracy, miło mi wyrazić Panu Dyrektorowi moje szczere uznanie za jego dotychczasową działalność na polu wychowania publicznego, a zarazem serdeczne życzenie, abyś Pan mógł długie jeszcze lata w czerstwem zdrowiu oddawać się swojej dla kraju i społeczeństwa tak pożytecznej pracy".

Dalej przysłał wiceprezydent Rady szkolnej krajowej ze Lwowa p. Dembowski telegram tej treści:

„Serdecznie winszuję pięknego jubileuszu pracy i zasługi, życząc dalszych lat dla Pana Radcy szczęśliwych i chlubnych dla naszej szkoły i społeczeństwa pożytecznych".

Następnie nadesłał serdeczne gratulacye zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Dalej przysłali gratulacye: inspektorzy krajowi p. Zaleski, p. Baranowski, p. Lewicki, p. Majchrowicz, referenci Rady szkolnej kraj. pp. Gajczak i Rajter, inspektor lud. p. Lewak z Bochni, radca szkolny p. Krywult, referent ministerstwa oświaty prof. dr Opuszyński z Wiednia, p. Rzepiński, dyrektor gimn. w Nowym Sączu z gronem profesorskim, dyrektor gimn. p. Warmski z Rzeszowa wraz z gronem profesorów, grono nauczycielskie i dyrektor gimn. w Śniatynie, p. Próchnicki, b. dyrektor V gimnazyum we Lwowie, dyrektor i grono profesorskie gimnazyum w Wadowicach, profesorowie i dyrekter gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, dyrektor szkoły realnej Gustawicz w Żywcu, dyrektor gimn. dr Krotowski w Nowym Targu, grono nauczycielskie gimn. w Bochni z dyr. Kurowskim, dyrektor gimn. św. Anny w Krakowie dr Leon Kulczyński, dyrektor II szkoły realnej w Krakowie Bidziński, prof. Tyralik z Trembowli, profesor Radecki ze Lwowa (z tekstem łacińskim), Akademia handlowa w Krakowie, oraz dyrektorzy i profesorowie z wielu innych szkół średnich galicyjskich.

Dalej nadesłali telegramy: poseł dr Petelenz, poseł dr Staniszewski, poseł dr Gross, poseł dr German, poseł Maryewski, poseł sejmowy L. Jaworski, profesor uniwersytetu lwowskiego Balzer, profesorowie uniw. Jagiellońskiego Zoll starszy i młodszy, rektor Morawski, profesor Julian Nowak i in., Kollegium OO. Jezuitów w Chyrowie, prowincyał zakonu OO. Jezuitów ks. Piątkiewicz, księża Zmartwychwstańcy w Krakowie, OO. Paulini na Skałce, klasztor PP. Urszulanek, wiceprezydent sądu krajowego Stebelski, radca sąd. Ujejski, prezes Rady pow. w Mielcu p. Sękowski, redaktor Milski ze Lwowa, dyrektorka prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego p. Münnichowa, kierowniczka liceum żeńskiego p. Strażyńska, grono maturzystów z przed 30 laty w gimnazyum Franciszka Józefa ze Lwowa jako do swego byłego profesora, oraz bardzo wiele innych osobistości z kraju, szczególnie licznie z Krakowa, Lwowa i Podgórza.

Doktorat muzyczny. P. Adolf Chybiński, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie w Monachium stopień doktora filozofii z działu umiejętności muzycznych.

Odczyt. Staraniem Kółka przyrodników odbędzie się dziś o godz. 5 po południu odczyt dra Ludomira Sawickiego z Wiednia pod tytułem „Życie krajobrazu górskiego". Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi, odbędzie się w sali wykładowej zakładu fizycznego (Collegium phisicum, ulica św. Anny, l. 6). Bilety przy wejściu na salę.

Morderstwo. W tutejszym sądzie karnym toczy się śledztwo przeciw niejakiemu Antoniemu Gieleszowi, o zbrodnię rabunkowego morderstwa, Gielesz mianowicie w dniu 8 grudnia br. na drodze z Gdowa do Wieliczki zamordował robotnika z browaru Goetza, Kubasa, któremu zabrał 70 koron. Aresztowany przez żandarma, podał że nazywa się Bebkowicz i legitymował się książką robotniczą na to nazwisko i wypierał się zarzuconego mu czynu, obecnie jednak stwierdzono, że książkę tę ukradł wraz z kuferkiem z rzeczami na dworcu krakowskim robotnikowi tego nazwiska, sam zaś nazywa się Antoni Gielesz, pochodzi z Czech i jest z zawodu piekarzem. Ostatniemi czasy pracował Gielesz w Witkowicach, skąd wyjechał 6 grudnia, pozostawiając tam żonę z dziećmi, przybywszy do Galicyi 8 grudnia popełnił morderstwo. Gielesz przyznaje się obecnie do zabicia Bebkowicza, twierdzi jednak, że uczynił to nie w celach rabunku lecz w obronie własnej, gdyż Bebkowicz chciał go zabić.

Aresztowanie. Policya aresztowała onegdaj niebezpiecznego złodzieja, karanego wielokrotnie, Aleksandra Baranowskiego, który dla odmiany od kradzieży, dopuszczał się oszustwa. Mianowicie Baranowski zakupił pewną ilość tombakowych pierścionków i niklowych łańcuszków, które sprzedawał następnie na ulicy, różnym łatwowiernym osobom, jako przedmioty złote i srebrne. Gdy ktoś nie chciał kupić od Baranowskiego tych biżuteryj, oszust ten obrzucał go przezwiskami. Aresztowany na gorącym uczynku takiej oszukańczej manipulacyi, po śledztwie Baranowski odstawiony został do sądu karnego.

Przedświąteczna loterya gospodarcza na cele Ochronki i Kuchni ludowej w Podgórzu odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 3 po południu w sali „Sokoła" podgórskiego. Komitet pań pod przewodnictwem p. Starzeńskiej dokłada wszelkich starań, ażeby ilością i doborem fantów dać sposobność każdemu z uczestników otrzymania ładnych i cennych wygranych.

Z kraju.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowicyi. W sobotę 19 bm. w Rzeszowie dr Władysław Horodyski mówić będzie na temat: „Jan Sniadecki" (sala „Sokoła" o godz. 5). W niedzielę 20 bm. odbędą się wykłady w Bochni prof. Franciszka Słuszkiewicza: „Telegraf bez drutu" (sala kasynowa o godz. 5); w Dębicy dr Zdzisława Jachimeckiego „Fryderyk Chopin" (sala gimnazyalna godz. 5).

Obława na „Simplicissimusa". Piszą nam z Bochni: Miasto nasze było terenem niezwykłego widowiska. Czterech żandarmów i czterech policyantów z bagnetami, komisarz ze starostwa i naczelnik policyi, obaj w mundurach, chodzili po lokalach publicznych, szukając ostatniego numeru „Simplicissimusa", w którym jest dowcip o cesarzu Wilhelmie. Skonfiskowano dwa numery i zaniesiono je uroczyście do starostwa. I po co tyle pompy i parady dla jednej starej, brudnej przeczytanej gazety?

W Krośnie w niedzielę 20 bm. o godzinie 3 po południu odbędzie się w sali „Sokoła" wielka wenta spożywcza. Do wygrania jest tysiąc wspaniałych fantów.

Stary Sącz, 15 grudnia. (Pożar). W poniedziałek o godzinie 10 rano, powstał tu w śródmieściu groźny pożar. Groźny z tego względu, że Stary Sącz jest skupiony, a leżąc u wylotu parowu Dunajca i Popradu, narażony jest na bezustanne wiatry. Zawezwano straż ogniową z Nowego Sącza, która przybyła w przeciągu 35 minut. Ogień powstał w pobliżu kościoła. Dzięki skutecznej obronie ogień zlokalizowano tak, że spłonęło jedno tylko obejście.

Znaczna kradzież. W Sassowie (Złoczów) w nocy z soboty na niedzielę, jakiś nieznany sprawca włamał się do trafiki Symche Eisenbrucha i, otworzywszy kasę, zabrał 3700 kor. w złocie i banknotach austryackich i rosyjskich.

Ze świata.

Z Warszawy. (Emerytury teatralne. — Bank związkowy).

— Nowy prezes teatrów warszawskich, p. Małyszew, zajął się zupełnie poważnie sprawą emerytur dla artystów. W tym celu, za zgodą gener. gubernatora, utworzona będzie specyalna komisya, która ma opracować ustawę funduszu emerytalnego. Do komisyi tej będą powołane osoby, według uznania prezesa teatrów. W rozkazie dziennym dyrekcyi teatrów nadmieniono także, że stosunki tak się szczęśliwie ułożyły, iż o zmniejszaniu pensyj artystom w obecnej chwili mowy być nie może.

Dyrekcya zamierza zawrzeć kontrakty ze wszystkimi artystami od Nowego Roku.

— W Warszawie powstaje „Bank związkowy" na wzór galicyjskiego banku związkowego we Lwowie. Z inicyatywy pp. Morozowicza i Piątkowskiego, odbyło się w lokalu stowarzyszenia kupców zebranie przedstawicieli stowarzyszeń wzajemnego kredytu, w celu omówienia projektu powołania do życia instytucyi bankowej centralnej dla Towarzystw wzajemnego kredytu. Z pośród 45 czynnych w kraju stowarzyszeń stawiło się 23 przedstawicieli, w tem 5 z Warszawy, pozostali zaś z prowincyi.

Projekt statutów będzie niebawem przedłożony władzom.

Odznaczenie naukowe Polaka. Z Paryża donoszą nam, że rodak nasz dr Bolesław Motz z Królestwa otrzymał w tym roku od paryskiej Akademii największą nagrodę za prace swe nad urologią. Jest to już szósty czy siódmy wypadek, że Akademie tutejsze nagradzają naszego rodaka.

Zamordowanie jubilera w Wiedniu. W sprawie zamordowania jubilera Frankfurtera w Wiedniu, przyszła wreszcie w pomoc policyi tamtejszej policya berlińska. Już wczoraj rano szef biura bezpieczeństwa w dyrekcyi policyi w Wiedniu otrzymał wiadomość z Berlina, że prawdopodobnie schwytano tam mordercę Frankfurtera. Telegram, potwierdzający tę wiadomość, donosi, że w jednym z berlińskich zakładów zastawniczych, aresztowano pomocnika handlowego niajakiego Roberta Henkela, gdy chciał zastawić kosztowności, pochodzące ze sklepu zamordowanego jubilera. Henkel po długiej indagacyi oświadczył, że kosztowności te znalazł i przeczył, jakoby był kiedykolwiek w Wiedniu, później jednak przyznał się, że był tam, ale że opuścił Wiedeń 30 listopada. Przy rewizyi, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono browning, w którym brakowało tyle nabojów, ile ich znaleziono w sklepie Frankfurtera, tudzież program „Czaru walca" z dnia 8 grudnia t. j. dnia, w którym dokonano morderstwa. Przy dalszem przesłuchiwaniu Henkel przyznał się do morderstwa, podając jako motyw zbrodni, że chciał się postarać o pieniądze dla poślubienia narzeczonej, córki jednego z tutejszych restauratorów.

Wiedeń bez wody. Od przeszło dwóch miesięcy wszystkie dzienniki w obydwóch swoich wydaniach biadają, że stolica państwa pozbawiona jest wody w ilości, potrzebnej do najkonieczniejszego użytku. Jakiś dowcipniś miejscowy powiada, że w Wiedniu rządzą wprawdzie antysemici, ale mimo to zgodziliby się chętnie na ugoszczenie w murach Wiednia Mojżesza, byleby się postarał dla nich o wodę. A brak wody grozi Wiedeńczykom klęską. Przypływ wody stale się zmniejsza, a zapotrzebowanie wody wobec zbliżających się świąt wzrasta. Przedwczoraj musiano z zapasów, mieszczących się w zbiornikach pokryć deficyt w ilości 60.000 hektolitrów. Zamknięto wodociągi w 22.000 domów i prawdopodobnie los ten spotka wszystkie realności, a pesymiści twierdzą, że stan taki utrzyma się aż do wiosny.

Zmarli.

Anna Kornicka, urzędniczka pocztowa, 45 r. życia, umarła w Krakowie.

Maksymilian Krynicki, emerytowany profesor gimnazyum w Samborze, przeżywszy lat 65, zmarł we Lwowie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

W piątek: Prof. uniw. dr Emil Godlewski (inn.): „Ciągłość zjawisk życia w przyrodzie".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek: „Ojciec i syn".
W sobotę: „Don Kiszot".
W niedzielę po południu: [illegible] iak"; wieczór: „Don Kiszot".
W poniedziałek: „Don Kiszot".
We wtorek: „Don Kiszot".
We środę: „Dziady".
We czwartek teatr zamknięty.
W piątek: „Noc listopadowa".
W sobotę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Car Samozwaniec".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wiecz.: „Noc listopadowa".

Z kalendarza. W sobotę 19 grudnia: Tymotousza, Urbana i Fausty; w niedzielę 20 grudnia: Bogumiła i Juliusza; w poniedziałek 21 grudnia: Tomasza ap. i Seweryna.

Wschód słońca 19 grudnia o godzinie 7 min. 38, zachód o g. 3 m 38; długość dnia 8 godzin min. 0.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 17 grudnia termometr doszedł od — 2·8 do + 4·2 C.; — barometr opadał.

Dnia 18-go grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 741·7 mm., termometru — 3·2 C.; wiatr północno-wsch.

Mianowania. Kierownik ministerstwa oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu ks. Kazimierza Gutwińskiego nauczycielem religii rz.-kat. w tym zakładzie.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów pocztowych: Antoniego Zielińskiego w Tarnowie, Leona Salzmanna, Józefa Braemera, Józefa Waszkórka, Leonarda Bujnę, Adolfa Rosenbuscha i Ignacego Grabscheida we Lwowie, Maryana Zdrękiewicza w Jarosławiu, Benedykta Krompa i Berisza Wallersteina-Willenza we Lwowie, Jakóba Koenigsberga w Tarnopolu, Mikołaja Kordubę i Jana Popowczaka we Lwowie, Gustawa Szafrańskiego w Tarnowie, Jana Szymańskiego w Krośnie, Stanisława Pietrzykowskiego w Jarosławiu, Franciszka Bartusiaka w Złoczowie, Maryana Klusa we Lwowie, Jana Bardacha w Tarnopolu, Kazimierza Kraussa we Lwowie, Antoniego Heinricha w Krakowie, Roberta Kuhnena w Radziechowie, Abrahama Finkelsteina w Tarnopolu, Jana Antosza w Samborze, Stanisława Dudorowicza i Józefa Fetna alias Daleckiego w Krakowie, Michała Zawojskiego we Lwowie, Antoniego Ekerta w Krośnie, Włodzimierza Kiryłowicza w Rzeszowie, Jana Goslara w Bochni, Henryka Birna we Lwowie, Józefa Herbsta w Kołomyi, Ferdynanda Lustgartena w Stanisławowie i Wiktora Kaliniewicza w Dąbrowej; starszymi oficyałami pocztowymi; asystentów pocztowych: Karola Kornickiego w Nowym Sączu, Wilhelma Muelderna w Szczakowej, Ryszarda Makuscha w Kołomyi i Edmunda Slavika w Sanoku oficyałami pocztowymi.

Sąd krajowy w Krakowie zamianował Henryka Gottlieba, nauczyciela rachunkowości państwowej i kupieckiej, znawcą sądowym w sprawach odnoszących się do ksiąg handlowych.

Ze stowarzyszeń.

Z Izby rękodzielniczej. Po walnem zebraniu delegatów Izby rękodzielniczej, które odbyło się we wtorek, wywiązała się dłuższa dyskusya nad najżywotniejszemi kwestyami rękodzielniczemi. Pierwszy zabrał głos p. Wincenty Satalecki, uskarżając się na wojskowe dostawy tłuszczów i słoniny, przy których władze wojskowe wprowadzają różne ograniczenia ze szkodą gał. przemysłu rękodzielniczego. Wojskowość forytuje niemiecki i węgierski przemysł, przyczem wyróżnia grosistów i kupców nie mających z rękodzielnictwem nic wspólnego.

Radca miejski p. Józef Bialik podniósł rozszerzanie się wolnego przemysłu ze szkodą rękodzieła. I tak np. sklepy z gotowemi ubraniami i obuwiem, zasypują tandetą obcą całe miasto, rujnując rękodzielników. Mowca żalił się, że władze przemysłowe nie starają się tego napływu tandety ograniczyć i powstrzymać.

Wywody p. Bialika poparł starszy cechu krawców, p. Zygmunt Siemek, uskarżając się również na dostawy wojskowe, oraz urzędów rządowych i autonomicznych i niektórych prywatnych. Nigdzie prawie rękodzielnicy nie znajdują dostatecznego poparcia i zrozumienia ich interesów, na korzyść pośredników różnych, komisantów, finansistów i spekulantów. Izba rękodzielnicza i handlowo-przemysłowa winna poczynić odpowiednie kroki, aby obecne stosunki, krzywdzące stan rękodzielniczy, sunąć.

Przemawiali jeszcze pp. Kirschner, krawiec, Lachowski, starszy cechu szewców i inni.

Prezes Izby p. Kosobucki prosił o informowanie Izby o każdem nadużyciu i krzywdzie, przyrzekając usilne poparcie w każdym wypadku Izby rękodzielniczej. W szczególności obiecał interweniować w krakowskiej komendzie korpusu, w sprawie dostaw wojskowych rękodzielniczych.

Stow. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego na ostatniem walnem zgromadzeniu zajmowało się przedewszystkiem omówieniem swego stanu finansowego. Stowarzyszenie to jest jedynem polskiem towarzystwem udzielającem pomocy uczącym się kobietom tak w kraju jak i zagranicą, toteż z roku na rok zwiększa się liczba podań o stypendya, a dochody płynące z wkładek członków, jakoteż różnych przedsiębiorstw, są tak małe, że nie są w stanie ani w części odpowiedzieć wzrastającym potrzebom. Towarzystwo żywi nadzieję, że społeczeństwo rozumiejąc potrzebę wyższego wykształcenia dla kobiet, zechce pospieszyć z pomocą, zapisując się licznie na członków (wkładka roczna 2 kor.). W tym celu postanowiono, by w lokalu przy ul. Szewskiej l. 21 odbywały się codziennie między 5—6 dyżury, na których członkowie wydziału Towarzystwa będą z radością witać nowych członków, udzielać wszelkich informacyj, tyczących się kształcenia kobiet. Utworzono też komisyę dochodową, której zadaniem będzie urządzanie odczytów, wydawnictw, zabaw i t. p., aby tym sposobem przysporzyć Towarzystwu dochodu.

Najważniejszym punktem obrad Walnego Zgromadzenia było podjęcie myśli budowy domu akademickiego dla kobiet. Jak doniosłą jest myśl ta, wie każdy, kto choć zdaleka zna stosunki naszych studentek i rozumie, czem jest odpowiednia atmosfera dla kształcącej się kobiety, która w przyszłości tak w rodzinie jak i w społeczeństwo odpowiedzialne ma zająć stanowisko. Za podjęcie tej pięknej myśli należy się towarzystwu uznanie; społeczeństwo z pewnością poprze gorąco szczytną pracę nad zrealizowaniem tak wielkiego dzieła.

Skład wydziału towarzystwa na rok 1909 jest następujący: przewodnicząca: dr Zofia Daszyńska Golińska, zastępczynie pp.: K. Chołoniewska i J. Młodowska, sekretarka: St. Olszewska, skarbnik: dr Cybulska. W skład wydziału wchodzą pp.: Dadlezówna, Bierońska, Fritzówna, Głuchowska, Gamwolówna, Kulczyńska, Kulikowska, Majewiczówna, Peretjatkowiczówna, Rosenblattówna, Siedlecka, Wasilkowska, Zapolska, Podgórska, Witkowska i Wierzbicka.

Dział ekonomiczny.

✂ **Nadzwyczajne pociągi** z powodu świąt — wedle ogłoszenia dyr. kolei państw. — wyjdą w dniach następujących: Dnia 21 grudnia pociąg pospieszny ze Lwowa do Krakowa i pociąg osobowy drugą część z Krakowa do Lwowa; dnia 22 grudnia pociąg pospieszny ze Lwowa do Krakowa, jakoteż pociągi osobowe z Krakowa do Tarnowa i z Krakowa do Lwowa; dnia 23 grudnia pociąg pospieszny ze Lwowa do Krakowa, jakoteż dwa pociągi osobowe z Krakowa do Tarnowa, po jednym z Krakowa do Lwowa, oraz z Krakowa do Suchy przez Podgórze-Płaszów, dnia 27 grudnia pociąg osobowy z Jasła do Nowego Zagórza; dnia 2 stycznia pociąg osobowy z Chabówki zo Krakowa przez Suchę—Podgórze Płaszów.

✂ **Zwyczajne walne zgromadzenie członków** Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 19 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali Rady powiatowej krakowskiej przy ulicy Pijarskiej l. 1. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok administracyjny 1907-8 oraz wnioski Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku. Bliższe szczegóły znajdują się w ogłoszeniu na stronie ostatniej.

✂ **Przesyłki kolejowe.** Dyrekcya kol. państw ogłasza: Przesyłki przeznaczone dla stacyi Kraków loco przyjmuje się do przewozu bez ograniczenia.

✂ **Ankieta naftowa.** Donoszą z Wiednia: Zbierająca się 18 b. m. ankieta naftowa ma zająć się akcyą zarówno ekonomiczną, jak administracyjną i ustrawodawczą w sprawie podniesienia i uzdrowienia przemysłu naftowego w Galicyi. — „Fremdenblatt" donosi, że produkcya surowca w Galicyi wynosi rocznie 200.000 cystern. Z tych 140.000 cystern przerabia się w rafineryach, 30 tysięcy odbiera obecnie zarząd kolei państwowych, podczas gdy 30.000 cystern pozostaje bez umieszczenia. Z tego powodu zamierzone są zarządzenia, celem umieszczenia całej produkcyi, jak np. zarządzenia taryfowe i uregulowanie stosunków wiertniczych przez nowe przepisy górniczo-policyjne. Zamierzone jest także moratoryum dla pretensyj, wynikających z kontraktów wiertniczych.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **O filozoficznych wpływach w muzyce** współczesnej, mówił przed kilku dniami p. Cezary Jellenta w sali Kopernika Coll. Nov. na rzecz „Koła filozoficznego U. U. J." Prelegent zaznaczywszy, że publiczność nasza nie może w całej pełni ogarnąć rozwoju współczesnej muzyki, przedstawił genezę intellektualizmu, panującego dziś wszechwładnie w twórczości muzycznej. Podczas gdy dawna muzyka, włoska przedewszystkiem, którą Wagner porównał z kobietą lekkich obyczajów, poprzestawała na miłem drażnieniu ucha i była raczej zabawą, niż sztuką — od Beethovena rozpoczyna się zwrot, który wpłynął na dalszy rozwój muzyki, wywołując zarazem doniosłe skutki teoretyczne. I tu wyzwalającej się z „karnawałowych" uwięzi muzyce przychodzi z pomocą filozofia w osobie Artura Schoppenhauera. Schoppenhauer nadaje metafizyczne znaczenie muzyce, przypisując jej władzę jednoczenia podmiotu z rzeczywistością, t. j. wolą. Pod wpływem tej teoryi ukształtowała się indywidualność Ryszarda Wagnera. Wagner z symfonicznej muzyki rozwinął dramat muzyczny. W przeci-

Magazyn mebli Szczepana Łojka poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p Ceny konkurencyjne
Kraków, ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738,

wieństwie do opery włoskiej w działach jego muzyka nie jest tylko mniej lub więcej pięknym akompaniamentem libretta, które pisał zazwyczaj człowiek obojętny dla muzycznych intencyj kompozytora. U Wagnera uczucia i namiętności ludzkie wyrażają przedewszystkiem dźwięki i ich sploty; tekst poetycki łączy się z muzycznym i pełną, doskonałą syntezą, w której jednak niema supremacyi słowa nad dźwiękiem. To też główny nacisk spoczywa tu nie na śpiewie, lecz na orkiestrze: W orkiestrze rozgrywa się dramat, a pewne tylko momenty tego tego kosmicznego procesu wyodrębnione z całości, ukazują się w oświetleniu scenicznem. Tak pojęta orkiestra wymaga też odpowiednej instrumentacyi. Utwory Wagnera można więc wykonywać bez części scenicznej, co też istotnie dzieje się na koncertach. W pierwszym okresie twórczości zajmowała Wagnera miłość; w drugim, głębszym, powstaje „Pierścień Nibelunga", gdzie skomplikowane dzieje „Złota Renu", symbolizują nam ustrój etyczno-społeczny. „Zmierzch Bożyszcz" — to przenicowanie naszych wartości uświęconych; ginącemu światu, bogom skazanym na zagładę — przeciwstawiony jest Zygfryd — człowiek nie zepsuty przez kulturę. Są to niezmiernie głębokie problemy filozoficzne i etyczne; mimo to jest muzyka Wagnera absolutną, sama sobie wystarczającą. Z niej rozwinęła się współczesna muzyka programowa, krańcowo intelektualna. Czy w swym intellektualizmie nie za daleko posunięta? Sąd należy do przyszłości.

K. B.

— **Kalendarze na rok 1909.** W tych dniach ukazał się w druku po raz 78-my „Kalendarz krakowski Józefa Czecha" na rok 1909 Od lat kilku, odkąd wydawnictwo tego kalendarza podjęło „Towarzystwo miłośników historyi zabytków Krakowa", w układzie treści tego kalendarza wysunęła się na plan pierwszy uderzająca zabiegliwość o artykuły i przyczynki z dziejów narodowych, a w szczególności z historyi starego Krakowa. W bieżącym roczniku kalendarz przynosi treść następującą: Koronacya królów polskich w XV i XVI stuleciu przez prof. dra St. Krzyżanowskiego. Wiersze o Wyspiańskim: 1. Wesele. 2. Epigonowie przez dra K. Estrejchera. „Stanisław Wyspiański" przez dra Józefa Flacha. Julian Dunajewski przez L. J. Szkolne lata Andrzeja Potockiego (z portretem) przez dra Aug. Sokołowskiego i J. K. Obfitą kronikę krakowską otwiera artykuł dra St. Tomkowicza p. t. „Opieka nad zabytkami" (z 3 tablicami), poczem idą artykuły o sprawach bieżących: „Działalność zarządu miejskiego w r. 1908" przez dra Kl. Bąkowskiego. Kronika ważniejszych wypadków z roku 1908. Kronika żałobna za rok miniony. Genealogia domu cesarskiego w Austryi. Przewodnik po grobach królewskich i wreszcie obfity przewodnik informacyjny. Szematyzm krakowski na r. 1908 uzupełniony jest do ostatnich tygodni i zaleca się, jak zwykle, dokładnością. Jest to jeden z najstaranniej przygotowanych działów kanlendarza Czecha, czyniący go niezbędnym w domu każdego mieszkańca Krakowa.

— **Kalendarz „Smigusa"** liczy już również 20-ty rok wydawnictwa. Jest to jeden z najulubieńszych kalendarzy, zwłaszcza dla Lwowa przeznaczonych. Nowy rocznik na rok 1909 zaleca się doskonale przygotowaną treścią, w której „Smigus", wierny swej tradycyi krzewienia humoru niesie swym czytelnikom szereg wesołych przyczynków kraszących obfity, jak zwykle, dział informacyjny kalendarza. W części literackiej znajdujemy nowele H. Sienkiewicza p. t. „Płomyk", Maryi Rodziewiczówny (obrazek „Dobra służba"), Elizy Orzeszkowej („Z rąk do rąk"), W. Kosiakiewicza (Żywe obrazki), wiersze Or-ota, J. Weissenhofa, B. Hertza, J. Lemańskiego, Kazeta, M. Gawalewicza i wielu innych. Jak zwykle tekst przeplaciony jest humoreskami i illustrowanymi dowcipami, które są rzetelną okrasą tego popularnego wydawnictwa. Cena 1 kor.

— **Kalendarzyk Kościuszkowski** na rok 1909 zaleca się, jak zawsze, zręcznym formatem pugilaresowym i przynosi kilka drobnych artykułów treści patryotycznej, oraz reprodukcyę mało znanego obrazu Stachowicza „Przegląd wojska polskiego w obozie pod Bosatowem 1794 r.". Znajdujemy tu nadto wykaz abonentów telefonicznych z numerami telefonów. Część dochodu z tego sympatycznego kalendarzyka przeznaczona jest na pomnik Kościuszki w Krakowie.

— **P. Stanisław Bursa,** sympatycznie znany w mieście naszem śpiewak i nauczyciel śpiewu, wygłosił w kilku miastach Wielkopolski nową seryę odczytów ilustrowanych przez siebie śpiewem. Wykonawcę naszego przyjmowano serdecznie a prasa wielkopolska oddaje p. Bursie uznanie za jego usiłowania około krzewienia zamiłowania do pieśni ojczystej, a nadto podnosi jego talent śpiewacki, chwaląc głosy i doskonałą szkołę.

— **Leon Kowalski,** jeden z niewielu polskich akwaforcistów, po dłuższym pobycie w Paryżu powrócił do kraju i osiadł w Krakowie. Jest to fakt dla ożywienia ruchu artystystycznego w naszem mieście ważny, bo jak dotąd, szlachetny kunszt akwaforty uprawia u nas mała tylko gromadka malarzy. Kilka akwafort Kowalskiego, wystawionych ostatniemi czasy w Towarzystwie Przyjaciół sztuk piękn. daje wyobrażenie o jego talencie umiejętności w tym kierunku. Również zwracały na siebie uwagę interesujące jego studyum krajobrazowe z Krymu, podobnie jak wyborne studyum kwiatowe".

— **Nowe nuty.** Nakładem księgarni lwowskiej G. Seyfarta, pojawiły się na półkach księgarskich nowe pieśni, utworu Władysława Cyrbesa, muzyka pracującego w Przemyślu na czele własnej szkoły muzycznej. Pieśni utworzonych do słów K. Butkowskiego jest cztery, a to: 1) „Serenada". 2) „Czy mam płakać?" 3) „Jak na imię gwiazdce małej". 4) „Idźcież wujku za mną w swaty". Utwory p. Cyrbesa zaleca niepretensyonalna melodyjność, przystępna dla śpiewaków i słuchaczy, rozsnuta na kanwie rytmiki swojskiej, a oparta o akompaniament starannie opracowany, lecz nie stawiający pianistom trudności w towarzyszeniu śpiewakowi. Z tych względów pieśni te znajdą niewątpliwie wykonawców i rozpowszechnienie, na co w zupełności zasługują, a w szczególności zgrabny krakowiak, „Pójdźcie wujku za mną w swaty", dedykowany znanemu śpiewakowi, p. St. Bursie, oraz „Serenada", najpiękniejsza piosnka z całego zbiorku.

B. Gabryelska, Krzysztofory, **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 grudnia.

Z Rady m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu radny Ihnatowicz, wskazawszy, że ostatnia mowa prezesa Koła polskiego w sprawie autonomii krajowej, zasługuje na poparcie całego kraju, zgłosił następujący wniosek:

„Rada m. Lwowa solidaryzuje się w całości z programem autonomicznym Koła polskiego, wyrażonym w imieniu Koła przez prezesa na ostatniem posiedzeniu Izby posłów i wzywa Koło, aby wszelkiemi siłami dążyło do urzeczywistnienia tego programu i do zdobycia dla kraju jak najszerszej samodzielności."

Wniosek jednomyślnie przyjęto i telegraficznie zawiadomiono o tem Koło polskie.

Rada Narodowa. Tymczasowy komitet z 24 posłów złożony, a wybrany przez sejmowe Koło polskie dla prowadzenia agend dawniejszej Rady narodowej, zbierze się w niedzielę 20 b. m. na naradę.

Z politechniki. Cesarz zamianował docenta dr Zdzisława Krygowskiego nadzw. prof. dla matematyki na politechnice we Lwowie.

Nowa sala koncertowa będzie otwarta we Lwowie, w styczniu 1909, przy ulicy Ossolińskich, w realności p. Horszowskiego.

Nalepki, wydane przez komitet lwowski na dzień jubileuszu cesarskiego, dały dosyć pokaźny dochód. Mianowicie 132 miast zakupiło 271.776 nalepek, które sprzedano następnie na lokalne cele dobroczynne. Dochód Komitetu lwowskiego z tej sprzedaży wynosił 8.158 koron 38 hal. We Lwowie rozsprzedano 89.787 nalepek, które dały dochodu 9.978 kor. 70 hal. Wydatki na druk i administracyę wynosiły 6978 kor. 03 h. Czysty dochód uzyskany z nalepek wynosi zatem 10.893 koron 10 hal. Dochód ten rozdzielił Komitet na onegdajszem posiedzeniu w następujący sposób: Na bursę polską „Dom Tadeusza Kościuszki" 3400 K, na warsztaty studenckie 1000 K, na internat młodzieży przemysłowej 1000 K, na bursę rzemieślniczą imienia Dekerta 500 K, na sieroty po uczestnikach w powstaniu w r. 1863 1000 K, na kolonię rymanowską 500 K, na bursę gimn. Franciszka Józefa 500 K, na fundusz żelazny Towarzystwa pomocy naukowej, zajmującego się rozdawnictwem ciepłych obiadów ubogiej dziatwie szkół ludowych 600 K, na dom podrzutków Dzieciątka Jezus 500 K, na dom dla sierot 500 K, dla sierot izraelickich 600 K, na kolonię wakacyjną Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych 200 K, na Towarzystwo zabaw ruchowych („na wolne wstępy na tor dla ubogiej młodzieży") 200 K, na bursę pani Boberskiej 198 K 18 hal., do dyspozycyi pani Seferowiczowej i księżny Wandy Czartoryskiej na sieroty lub ubogich 200 K. Wypłatą przyznanych kwot, zajmie się Bank Związkowy (Lwów, Plac Smolki l. 3). Zgłaszać należy się w biurze dyrektora Wojciecha Biechonskiego.

„Kółko geodetów" studentów politechniki lwowskiej wybrało na ostatniem zgromadzeniu następujący wydział: Filipowicz Stefan, przewodniczący; Chwałek Wilhelm, zast. przewodniczącego; Szmid Paweł, skarbnik; Glaser Dawid, Bertisch Salmen, Miszczyszyn Stanisław, Kondratiuk, Bajorek Wilhelm, Szafrański Jan, Walaszek Stanisław, Szneigert Józef; komisya lustracyjna: But Jan, Szczudło Kazimierz, Gabański Paweł; sąd honorowy: L'Etauche Apoloniusz, Mitis Gustaw, Cudzich Stan., Warzel Ryszard, Bromowicz Zbigniew.

Uwięzienie „hrabiego". Po Lwowie rozbijał się przez dłuższy czas niejaki Zygmunt „hr. Bourbon" Leszczyński. Jak się pokazało, był to nieślubny syn biednej praczki, który żył z kradzieży i wymuszań. Miał stałe złotodajne źródło. Nieślubny ojciec Leszczyńskiego, Jan Chrobak, kamerdyner br. Brunickiej, wziął go do siebie. Równocześnie z zamieszkaniem Leszczyńskiego, zaczęły ginąć w domu br. Brunickiej rozmaite kosztowności, srebrne lichtarze, srebra stołowe i t. d., a „hr. Bourbon Leszczyński" hulał, rozrzucając pieniądze garściami. Zabawa skończyła się rychło i smutno — „hrabia" znalazł się w więzieniu. Przez biuro sędziego śledczego przewija się cała procesya oszukanych przez „hrabiego" kupców, dorożkarzy i t. d., którzy dali się wziąć na bilety wizytowe, którymi „hrabia" płacił zamiast gotówki, jakiej „chwilowo" nie miał przy sobie, a zastępca br. Brunickiej, adwokat dr Hławaty, wykupuje od rozmaitych lichwiarzy całe stosy kartek zastawniczych, na zastawione w bankach skradzione kosztowności, pomysłowy bowiem „Comte de Leszczyc" zastawiał jeszcze i kartki zastawnicze, aby choć cośkolwiek więcej na nie uzyskać.

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w szkole im. Sienkiewicza przy ulicy Polnej we Lwowie. — Oto z niewyjaśnionych dotąd powodów, zdaje się podczas zabawy, polegającej na zsuwaniu się z poręczy schodów, spadł z II piętra klatki schodowej 16-letni Michał Woźny, uczeń tej szkoły. W upadku doznał Woźny złamania czaszki i zginął.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Sędziowie i szkoła kobiet"; wieczór: „Tannhäuser".

W niedzielę po południu: „Szkoła"; wieczór: „Madame Butterfly".

W poniedziałek: „Dolarowa księżniczka".

We wtorek: „Dolarowa księżniczka".

We środę: „Dolarowa księżniczka".

Nowy konflikt w Austryi

(Telegramy „N. Reformy" z 18 grudnia.)

Wiedeń. Dotychczas nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy ustawa, upoważniająca rząd do uregulowania stosunków handlowych z państwami bałkańskiemi, przyjdzie na porządek dzienny.

W gmachu parlamentu odbędzie się dziś Rada ministrów, która poweźmie uchwałę, czy wobec oporu agraryuszów należy zaryzykować dyskusyę i narazić się na ewentualne odrzucenie tej ustawy.

W kołach rządowych spodziewają się, że przez liczne absencye uchwalenie nagłości ustawy upoważniającej będzie umożliwione. Koło polskie bowiem, znaczna część partyi chrześcijańsko-socyalnej, inni posłowie, niemieccy miejscy i socyaliści, głosować będą za nagłością.

Większa zaś część Rusinów i około 40 posłów agrarnych z partyi chrześcijańsko-socyalnej wstrzyma się od głosowania. Także w Kole polskiem niektórzy posłowie wiejscy zastrzegli sobie ewentualne wstrzymanie się od głosowania,

Przemysłowcy wobec traktatu.

Wiedeń. Państwowa Rada przemysłowa odbyła XVII plenarne posiedzenie, które otworzył kierownik ministerstwa handlu Mataja mową powitalną.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednomyślnie nagłość i sam następujący wniosek Kinka i Neumanna, że Rada przemysłowa musi wyrazić swe najżywsze ubolewanie, że wymagana przez rząd handlowo-polityczna ustawa upełnomacniająca, jak się zdaje, jeszcze ciągle napotyka na opór. Rada przemysłowa oczekuje, że rząd będzie się z całym naciskiem starał swą handlowo-polityczną zdolność działania w tej tak ważnej kwestyi z energią stwierdzić.

Stanowisko Schreinera zachwiane.

Praga. Dzienniki niemieckie donoszą z Wiednia, że na wczorajszej konferencyi agraryuszów w sprawie ustawy upoważniającej, były minister Gessmann, czynił ostre wyrzuty ministrowi rodakowi niemieckiemu Schreinerowi, że nie wypełnił swoich obowiązków jako poseł i minister, że nie skłonił agraryuszów do zaniechania oporu wobec ustawy upoważniającej. Minister Schreiner powinien wysnuć z tego konsekwencye i ustąpić z gabinetu.

Praga. „Nar. Listy" donoszą, że stanowisko ministra Schreinera, jest bardzo silnie zachwiane.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 grudnia.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej zgłosili:

Poseł Głąbiński i tow. wniosek nagły w sprawie podjęcia natychmiastowego pierwszego czytania projektu ustawy o ubezpieczeniu socyalnem. We wniosku tym wyrażono żądanie, aby projekt został gruntownie przerobiony celem zadośćuczynienia słusznym żądaniom robotników i warstw produkujących, z uwzględnieniem stanowiska autonomicznego.

Z dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya **w sprawie aneksyi.** Przemawiał poseł Morsey. Po jego przemówieniu zamknięto dyskusyę.

Mowcą generalnym „contra" wybrany został pos. Daszyński.

Wiedeń. Poseł Daszyński zgłosił dzisiaj w Izbie wniosek w sprawie polskiej szkoły realnej na Śląsku.

Poseł Moraczewski zgłosił interpelacyę w sprawie zwłoki w załatwieniu rekursów przeciw wyborom gminnym w Stryju i Nowym Sączu.

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń. Komisya kolejowa na posiedzeniu, odbytem wczoraj pod przewodnictwem dra Sylwestra w obecności kierownika ministerstwa kolei dra Forstera przyjęła projekt ustawy w sprawie przedłużenia ważności ustawy kolei lokalnych. — Sprawozdawcą dla Izby wybrano dra Sylwestra. Równocześnie polecono mu, by wniósł w tej sprawie wniosek nagły.

Komisya gospodarcza na wczorajszem posiedzeniu obradowała nad projektem ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ordynacyi przemysłowej. Przyjęto szereg zmian do poszczególnych paragrafów, a szereg wniosków odrzucono. W dyskusyi zabrał głos p. Dulęba.

Wiedeń. Przy wyborze uzupełniającym jednego członka komisyi przemysłowej wybrano dra Roszkowskiego.

Wiedeń. Po południu odbędą się wybory do komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Prawdopodobnie zajdą małe zmiany. Zamiast posła Bojki wejdzie z pośród ludowców pos. Biały, a pozostanie poseł Średniawski. Z grupy polskich demokratów pozostanie tamże poseł Dulęba, z grupy narodowych demokratów pozostaną German i i Battaglia, z grupy konserwatystów Czaykowski.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 grudnia.)

Rokowania z Turcyą.

Budapeszt. Prezydent ministrów Wekerle na zapytanie posłów oświadczył, że wiadomość jakoby Austrya gotowa była zapłacić Turcyi odszkodowanie za aneksyę, jest nieprawdziwą.

Anglia wobec rokowań.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg." donosi z kompetentnego źródła, że nowy ambasador angielski w Wiedniu zapewnił ministra spraw zagranicznych br. Aerenthala, iż rząd angielski śledzi z wielką sympatyą bezpośrednie rokowania Austryi z Turcyą i będzie je popierać. Anglia życzy sobie, aby rokowania te korzystnie się zakończyły.

Wspaniałomyślne propozycye.

Londyn. „Daily Telegraph" proponuje Austryi aby odkupiła od Turcyi Sandżak Nowy Bazar i odstąpiła go Serbii, jeśli nie chce uczynić jej ustępstw terytoryalnych w Bośni.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Petersburga, że w kołach rosyjskich proponują, aby Austrya zgodziła się na pewne zregulowanie granicy austryacko-serbskiej i czarnogórsko-bośniackiej dla uspokojenia Serbii i Czarnogóry.

Odpowiedź króla włoskiego.

Rzym. Wbrew pierwotnym doniesieniom dzienniki twierdzą, że odpowiedź króla Wiktora Emanuela na pismo cesarza Fraciszka Józefa, utrzymana jest w tonie ogólnikowym i wyraża nadzieję, że sprawa aneksyi będzie w sposób zadowalniający załatwioną.

Gratulacye dla parlamentu tureckiego.

Paryż. Senatorzy wysłali depeszę gratulacyjną do parlamentu tureckiego.

Bukareszt. Izba deputowanych wysłała telegram powitalny do parlamentu tureckiego. Minister Bracianu oświadczył imieniem rządu, że przyłącza się do tego telegramu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 18 grudnia.

Wypowiedzenie wojny.

Berlin. „Local Anzg." donosi z Nowego Jorku: **Rząd wenezuelski wypowiedział Holandyi wojnę.**

Berlin. Tutejsze poselstwo holenderskie nie otrzymało dotąd potwierdzenia wiadomości o wydaniu wojny Holandyi przez rząd wenezuelski.

Cesarz i kanclerz.

Berlin. „Kreuz Ztg." ogłasza komunikat, w którym zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby stała w jakimś związku z kamarylą dworską, występującą przeciw Buelowowi. Komunikat ten donosi dalej, że Buelow oświadczył naczelnemu redaktorowi „Kreuz Ztg.", iż stanowiska, zajętego przez „Kreuz Ztg.", która wystąpiła w obronie cesarza Wilhelma, nie uważa za zwrócone przeciw sobie.

Nowy prezydent Szwajcaryi.

Bern. Prezydentem związkowym został wybrany na r. 1909 na 161 głosów 147 głosami dr Deucher.

Pogrzeb Murawiewa.

Rzym. Wczoraj odbył się przy udziale wojska pogrzeb rosyjskiego ambasadora Murawiewa. Sznury kiru nieśli austryacki(!) ambasador, wiceprezydent Izby deputowanych, szwedzki poseł, prefekt miasta Rzymu, prezydent senatu minister Tittoni, ochmistrz króla i burmistrz Rzymu.

Niepokoje w Indyach.

Kolonia. „Köln. Ztg." donosi, że w Indyach czynnych jest wielu angielskich oficerów policyi i tajnych indyjskich agentów, z powodu wykrycia wielkiego spisku, mającego na celu obalić panowanie angielskie w Indyach. Rewolucya w Indyach miała wybuchnąć w kwietniu. Wśród Indusów i Mahometan indyjskich panuje wielka solidarność w działaniu. Rząd angielski wysyła do Indyi znaczne posiłki.

Dodatek drożyźniany dla urzędników.

Wiedeń. Komisya socyalno-polityczna dla spraw urzędników uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd, aby tym urzędnikom, którzy w zeszłym roku otrzymali dodatek drożyźniany, i w tym roku taki dodatek przyznano.

Zamordowanie jubilera.

Wiedeń. Dziś popołudniu przybywa tu z Berlina komisarz policyi Naase z kosztownościami, znalezionemi u aresztowanego w Berlinie Henkla, aby stwierdzić, czy pochodzą ze sklepu Frankfurtera. (Zob. kronikę. Przyp. Red.).

Konfiskaty.

Praga. Prokurator skonfiskował wczoraj po południu znowu dziewięć pism czeskich za artykuły, wzywające do bojkotu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 18 grudnia.

Datki dla żołniarzy z Krakowa w Bośni. Prezydyum miasta Krakowa przyjmuje wszelkie datki, jakieby mieszkańcy Krakowa chcieli złożyć dla żołnierzy 13 pułku przeniesionych do Bośni, dla uprzyjemnienia im tam Świąt Bożego Narodzenia.

Na cel ten złożyła Rada powiatowa krakowska 100 koron. Również, jak się dowiadujemy, pewne grono stałych gości restauracyi p. Wołkowskiego, złożone z oficerów i osób cywilnych, schodzących się codziennie w tym handlu, składało od pewnego czasu datki na upominek świąteczny dla żołnierzy 13 pułku, spędzających tegoroczne święta w Bośni. Z datków tych uzbierała się kwota znaczniejsza, którą uzupełnił p. Wołkowski i za pieniądze te wysłał wczoraj do Mostaru pod adresem 1 batalionu 13 pułku 2 paki prowiantów świątecznych dla naszych „dzieci krakowskich"

Jak słychać, podobną składkę zainicyowano także w kilku innych handlach krakowskich, aby żołnierzom naszym uprzyjemnić pobyt na obczyźnie i dać dowód życzliwej o nich pamięci.

Kradzież w sklepie p. Bezowej. Jak nas informują w sprawie kradzieży p. Bezowej w Sukiennicach, przedmioty skradzione (korale, biżuterya) nie były dane w komis, lecz były własnością właścicielki sklepu. Szkoda nie jest tak wysoką, jak pierwotnie przypuszczano. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

Kradzież. Służąca Magdalena Tomczyk, u kupca Schönberga z Podgórza, skradła onegdaj swemu służbodawcy portfel z 700 K oraz różne przedmioty, wyrządzając szkodę łącznej wartości przeszło 1000 K, poczem zbiegła ze służby. Policya Tomczykównę wyśledziła i po przeprowadzonem śledztwie odstawiła do sądu karnego.

Śledztwo domowe. Dzisiaj przed trybunałem karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw małżonkom Józefowi i Rozalii Jacykom, włościanom w Proszówce, oskarżonym o gwałt publiczny, popełniony na osobie swej krewnej, Katarzynie Jacykównie.

Mianowicie w lecie b. r. zginęła Jacykom ze skrzyni kwota 100 koron Podejrzenie o kradzież tych pieniędzy rzucili Jacykowie na służącą u nich swą krewną Katarzynę, która jednak stanowczo przeczyła podejrzeniom, twierdząc, że żadnych pieniędzy nie brała. Małżonkowie Jacykowie postanowili więc przeprowadzić w tej sprawie na miejscu domowe śledztwo. Wzięli więc dziewczynę do izby, zamknęli drzwi i okna, związali dziewczynę, zakneblowali jej usta, a rozebrawszy z odzienia, bili ją do nieprzytomności postronkami.

Następnie gdy mimo tego Jacykówna nie chciała się przyznać do kradzieży pieniędzy, Jacykowie zamknęli ją na noc do piwnicy, gdzie przebyła kilkanaście godzin o głodzie i chłodzie. Rano uwolniono biedną dziewczynę z dalszego domowego „śledztwa", a Jacykówna udała się ze skargą do żandarmeryi, która o sprawie tej uczyniła doniesienie do sądu i dzisiaj po śledztwie już nie domowem ale sądowem, Jacykowie zasiedli na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył radca sądu Kulikowski, oskarżał zastępca prokuratora dr Ciąglewicz, oskarżonych bronił adw. dr Bardel.

Rozprawa skończy się popołudniu, wyrok damy w rannym numerze.

Kary prasowe w Warszawie. Wczoraj ogłoszono rozporządzenie gen.-gubernatora warszawskiego z d. 29 listopada st. stylu, mocą którego dzienniki „Dzień", „Przegląd poranny", „Głos warszawski" i „Nowa Gazeta", skazane zostały na sto rubli kary za umieszczenie sprawozdania z przedstawienia „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego w Krakowie. „Tygodnik ilustrowany" i „Scena i sztuka", skazane zostały za to samo na 25 rubli kary.

Napad bandycki. Ze Staro-Radziwiłłowa w Królestwie donoszą telegraficznie:

„We środę o godz. 7 wieczór na powracających włościan z jarmarku w Żyrardowie, w lasach studzienieckich, w pow. skierniewickim, jadących kilku furmankami, napadło 20 bandytów, uzbrojonych w brauningi.

Każdą z furmanek kolejno bandyci zatrzymywali i po zrewidowaniu i odebraniu pieniędzy pod strażą dwóch rabusiów zostawiali zatrzymując do nadejścia jadących furmanek. Tym sposobem ograbili 10 włościan; rzeźnika Jana Kowerna na 200 rb, a wszystkich na sumę 500 rb. W pół godziny po napadzie zorganizowany był pościg przez wójta i policmajstra w Żyrardowie. Pomimo energicznych poszukiwań na ślad bandytów dotychczas nie natrafiono.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

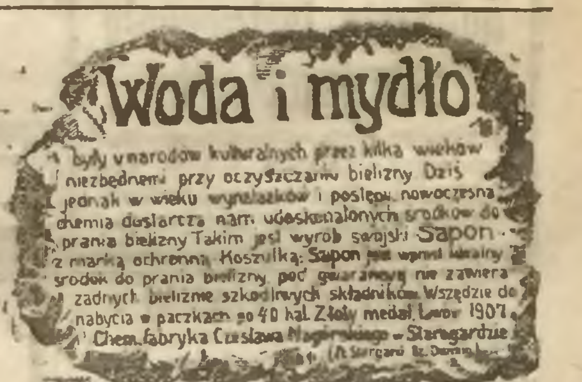
NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Każdy pragnie, żeby jego dzieci były zdrowe, ale niestety, ustrój dziecięcy jest delikatny i na wszelkie wpływy wrażliwy, że dzieci tylko rzadko unikają niedomagań i chorób. To też bardzo wielką jest sztuką umieć zapobiedz, a jeżeli mimo tego pojawi się kiedy zaziębienie lub zasłabnięcie, rozsądnie przeciw niemu wystąpić. Zapobiedz można, jeżeli się swych dziatek nigdy bez prawdziwych sodeńskich mineralnych pastylek Faya nie puści ani do szkoły, ani na ślizgawkę, ani też na przechadzkę. Poważne dolegliwości pokonuje się skutecznie, zażywając sodeńskie mineralne pastylki „Faya". Można ich dostać pudełko za 1·25 K **w każdej aptece, drogueryi i składzie wód mineralnych.** Żądać zawsze: prawdziwych sodeńskich pastylek „Faya".

Główne zastępstwo na Austro-Węgry: W. Th. Guntzert, Wiedeń IV, Gr. Neugasse 17. 910 2 2





Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 grudnia. Giełda południowa.) Marki 117·25. Renta majowa 94·40. Renta koronowa węgierska 91·20. Akcye austr. zakł. kred. 619·75. Akcye węg. zakł. kred. 721·00. Akcye Anglobanku 290·50. Akcye Unionbanku 519·50. Akcye Bankvereinu 503·25. Akcye Länderbanku 421·50. Akcye kolei państwowych 669·00. Lombardy 101·50. Akcye kolei Elbethal 444·—. Akcye fabryki broni 604·00. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 626·—. Rima-Muranyi 517·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2367·—. Losy tureckie 177·75. Ruble 251·50.

Usposobienie: spok.

Berlin, 17 grudnia. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 195·00. Tow dyskontowe 179·—.

Usposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 grudnia. Pszenica na kwiecień 12·58 do 12·59; pszenica na październik 11·08 do 11·90; żyto na kwiecień 10·26 do 10·27; owies na kwiecień 8·66 do 8·67; kukurydza na maj 7·37 do 7·38; rzepak na sierpień 14·20 do 14·30. Wszystko za 50 kg.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 18 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach	żądają w koronach
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 50
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	100 75
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96 50	97 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94 —	95 —
4% „ miasta Lwowa	90 50	91 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	566 —
„ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	545 —	550 —

NA GWIAZDKĘ poleca najtaniej **paski, żaboty, krawaty, szale, pledy, perfumy, wachlarze, rękawiczki, grzebienie** ozdobne, **kasety, kufry, walizy, necesery, torebki** damskie **ANASTAZY FRONCZ** Kraków, Floryańska 17.

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 355 201 0



6787 4 6

Na św. Bożego Narodzenia poleca Jan Michalik, Cukiernia Lwowska, :: :: KRAKÓW :: :: FLORYAŃSKA L. 45

Torty rozmaite: ponczowe, orzechowe, czekoladowe, makaronikowe, pischingera, daktylowe, bakaliowe, nugatowe, **Prowanckie,** kremowe, jak: waniliowe, fedora, dobosza, kawowe, czekoladowe, od kor. 4·—, 6·—, 8·—, 10·— i wyżej.

Syrniki, Makowniki, Przekładańce, całe niekrajane, od kor. 12·—, w częściach od kor. 2·—, 3·—, 4·—, 6·—.

Strucle: plecione, nienadziewane, **nadziewane** (zawijane) masą makową, migdałową, orzechową, od kor. 2·—, 3·—, 4·—, 6·— i wyżej.

Rozmaite masy do przekładania, jak: migdałowa, orzechowa, makowa, **konfitury, marmolady, lukry, wafle.**

Specyalne cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi w starannem opakowaniu.

Rozmaite cukry na drzewko z własnej fabryki, **czekoladki, pomadki, karmelki, herbatniki, czekolada tabliczkowa, znakomita czekolada proszkowa, kakao i t. p.**

6948 3 5

Poszukuje posady

od Nowego Roku leśniczy lat 48, obeznany w kulturze lasowej i w myśliwstwie oraz z chowem bażantów. **J. K.** poste restante **Gawłuszowice.** 6987 1 2

NA GWIAZDKĘ :: PIERNIKI!

odznaczone na wystawach krajowych, znakomicie nadziewane, cykatowe, nugatowe, czekoladowe, wanilowe, orzechowe i t. d.

Ozdobne pudełko mięszanych gatunków **3 korony.**

A. Hernich, Wadowice

Odsprzedawcom rabat. 6990 1 7

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

z opustem 20%.

Konc. Zakład kupna i sprzedaży Maryi Telesznickiej

przeniesiony został

w Krakowie, na ul. św. Jana 2, I p.

nad handlem p. Wołkowskiego

Poleca: Meble stylowe antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokoi jadalnych i sypialnych, jakoteż dywany, lustra, porcelanę i fortepiany. 5720 18 0

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 119 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Kawior astrachański

najlepszy gatunek, jaki tylko istnieje, prawie niesolony, olbrzymie ziarna, 1 funt K 17·50, ½ funta K 9, ¼ funta K 4·70, ⅛ funta K 2·50 **L. Altneu,** Podwołoczyska (granica rosyjska), 6986 1 5

Urzędnik biurowy

z kilkuletnią praktyką, biegły rachmistrz i korespondent (niemiecki język zna gruntownie), obecnie na posadzie w instytucie przemysł., życzy sobie ją zmienić.

Zgłoszenia pod **6988** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6988 1 3

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 5349 12 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 50 0

Krajowe Płótna Korczyńskie

oraz weby śląskie i irlandzkie surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

PŁÓTNA SYSTEMU Ks. KNEIPPA.

BIELIZNĘ STOŁOWĄ BIAŁĄ I KOLOROWĄ
na 6, 9, 12, 18 i 24 osób

— Ręczniki adamaszkowe — Chustki do nosa — Ścierki — Maglowniki. —

BIELIZNĘ DAMSKĄ WSZELKIEGO RODZAJU.

FABRYCZNY SKŁAD SZYRTYNGÓW, SZYFONÓW I PERKALI z fabryki B. SCHROLLA SYNA.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi 4689 31 0

Marya Prauss w Krakowie — Rynek główny 7.

PRÓBY NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

w Krakowie

pośredniczy

w prenumeracie pism krajowych i zagranicznych

po cenach redakcyjnych. 6989 1 10

SPORT ZIMOWY

NARTY (SKI)

:: :: **LASKI Z BAMBUSU DO NART** :: ::

OBRĘCZE ŚNIEGOWE

:: :: **SANKI (RODLE) SPORTOWE** :: ::



Sanki dla dzieci polecają najtaniej 6737 1 3

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW, RYNEK 37.

Ważne dla P. T. Duchowieństwa!

Kadzidło kościelne

Najszlachetniejszy gatunek K 2.— za kg.
Królewskie . . . . . . K 1·60 za kg.

Oliwę rzepakową najlepszej jakości. Francuskie lampki Guillona **„Wieczne światło"** polecają

Reim i Sp., Kraków.

Wysyłki odwrotnie. 6739

NA DRZEWKO

wielki wybór cukrów i czekoladek poleca

CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Filia ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 6918 3 0

Na Święta!

Drób dobrze tuczony, bażanty, indyki, kapłony, pulardy, sarnina na części i w całości, zające

poleca 6902 2 0

L. AKSMANN
Kraków Floryańska 31.

Nagniotki



Kto chce się ich pozbyć łatwo szybko, bez dolegliwości, niech użyje **patentowanego nożyka Arbenza do usuwania nagniotków.** Przewyższa on wszelkie inne dotąd znane środki, i lekarze i wszyscy co go używają, zalecają go i chwalą. Cena 2 K. Do nabycia w handlach wyrobów żelaznych i stalowych. Hurtownie: **Ad. Arbenz, Lausanne** (Szwajcarya). 461 27 26

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu 6985 2 3

poszukuje **subjekta** uzdolnionego we wszystkich robotach w zakres cukiernictwa wchodzących, od 1-go stycznia.

Porter angielski

oryg. **wytrawny,** poleca firma 6650 6 7

A. HAWEŁKA

c. k. Dostawca Dworu w Krakowie.

Restauracya w Hotelu Victoria

poleca śniadania, obiady i kolacye na świeżem maśle przyrządzane, jakoteż cały dzień zimne i gorące przekąski. Kuchnia otwarta do godziny 1 w nocy.

6953 3 5 Z poważaniem **J. Orowski.**

Zapłaci wysokie honoraryum

za rychłe uzyskanie stałej posady biurowej urzędnik manipulacyjny, biegły rachmistrz, korespondent polsko-niemiecko-ruski. Dyskrecya ścisła.

Zgłoszenia: **„30 lat"** poste restante **Kraków.** 6997 1 2

Kucharka

chodzi na żądanie do domów prywatnych gotować na przyjęcia świąteczne, na pikniki karnawałowe i na zastępstwa. Zgłoszenia: **„Kucharka A. A."** poste restante **Kraków.** 6996 1 4

Handel korzenny

delikatesów z restauracyą, istniejący kilkanaście lat w centralnem miejscu (rynek) przy Krakowie, do sprzedania. — Zgłoszenia tylko listowne pod **„Handel"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6747 1 6

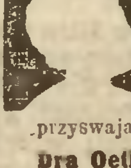
Sprzedam

dwa łóżka, szafę, garnitur. Długa 54, parter na prawo. 6994 1 2

Mieszkania

w „Szarotce"

jeden, dwa, trzy, cztery pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia. **Smoleńsk 26.** 6912 5 5



Kto ma jasno w głowie

przyswaja sobie postępy, jakiemi gospodynie obdarza chemia środków spożywczych.

Dra Oetkera proszek do pieczywa za 12 h zastępuje rozczyn lub drożdże i sprawia, że babki, torty, ciasto linckie i wszelkie inne pieczywa i leguminy są pulchniejsze, większe, smaczniejsze i łatwiejsze do strawienia.

Dra Oetkera proszek puddingowy za 12 h zagotowany w mleku daje wyborną i tanią papkę dla dzieci i dorosłych. 4237 11 11

Dra Oetkera cukier wanilinowy za 12 h służy do nadania czekoladzie, puddingowi, mleku, sosom, kremom smaku waniliowego i zastępuje zupełnie drogą wanilię. Zawartość paczki odpowiada 2—3 laskom dobrej wanilii.

Dokładny sposób użycia na każdej paczce. Dostać można w każdym handlu korzennym i t. p. Przepis za darmo.

Dr A. Oetker, Bielefeld i Wiedeń.

XXIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku handlowego Kółek rolniczych

w Krakowie

odbędzie się dnia 19 grudnia 1908 r. w sali Rady powiatowej w Krakowie (ul. Pijarska l. 1) o godzinie 5 popoł. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i przyjęcie protokółu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok administracyjny 1907/8.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zamknięciu rocznem i bilansie oraz wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum
4. Wnioski Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku.
5. Wybór 2 członków Komisyi rewizyjnej i jednego zastępcy.

Do głosowania na Walnych Zgromadzeniach uprawnieni są wszyscy członkowie, którzy posiadają przynajmniej jeden udział wpłacony.

6796 2 2

Prezes Rady nadzorczej
Dr N. Cybulski.

CZY TAJ CIE!

NADZWYCZAJ SENSACYJNE!!

J. I. KRASZEWSKIEGO

POWIEŚCI HISTORYCZNE

obejmujące dzieje dawnej Polski 6527 3 3

Cena za całość (29 powieści) 47 K.

Każda powieść stanowi oddzielną całość.

Przedpłatę można składać w 9 ratach po K 5·30. Tomami: 78 tom. po 80 h

WYDAWNICTWO MICHAŁA ARCTA
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

KATALOG DARMO

Stefan Porębski, Kraków

obecnie Rynek 32

poleca po najniższych cenach

ZABAWKI.

6387 4 0

TOWARZYSTWO

wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde żądanie. 6828 10 30

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.